



nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534
PKWiU 58.14.11.0

Cena detaliczna

2,50 zł

w tym VAT 5%

TYGODNIK SANOCKI

Nakład 4300 egz.

www.tygodniksanocki.eu

„Wyczepiony” Zastaw



str. 4

Będzie „autostrada” z Zagórzka do Komańczy!

Rusza rozbudowa drogi wojewódzkiej Zagórz-Komańcza. Wartość inwestycji opiewa na 121,6 milionów złotych. Będzie to największe zadanie drogowe realizowane w tej części Podkarpacia. Oprócz 28,6 km nowej drogi, powstanie m.in. 13 km chodników i zostanie wyremontowane 10 mostów, z czego 2 powstaną od nowa. Poprawi się bezpieczeństwo kierowców i pieszych. Dla mieszkańców powiatu, szczególnie gmin Zagórz i Komańcza, to naprawdę wielka sprawa. Zyskają też goście i turyści.

ści 28,6 km (od Zagórzka do skrzyżowania w Komańczy), zostaną wybudowane, przebudowane, poszerzone, zmodernizowane: pobocza, chodniki, rowy, zjazdy, skrzyżowania, zatoki autobusowe, kanalizacja sanitarna

Jak poinformował wicemarszałek Cholewiński, koszty zadania opiewają na 121,6 mln zł. Na kwotę tę składa się: ponad 60 mln zł z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, ponad 54 mln zł z budżetu państwa (kon-

Kopalnictwo – co dalej?



str. 8

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

W miniony czwartek, w Urzędzie Gminy i Miasta Zagórz, podpisano umowę na realizację zadania „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 892 Zagórz-Komańcza”. Inwestorem jest Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich, a wykonawcą firma Budimex. Odbędzie się też konferencja prasowa z udziałem samorządowców, gdyż – jak podkreślał burmistrz Zagórz Ernest Nowak – inwestycja ta jest wielkim sukcesem podkarpackich samorządów.

Wywalczyli własnymi rękami

Bardzo ważny trakt, którym można dojechać w Bieszczady i do granicy ze Słowacją, nie był remontowany od trzydziestu lat! Droga jest w złym stanie technicznym i niebezpieczna. Ruch tymczasem zwiększa się z roku na rok, zwłaszcza, że w 2003 roku uruchomiono przejście graniczne Radoszyce-Palota.

Droga do realizacji inwestycji – do której przygotowania ruszyły jeszcze w poprzedniej kadencji – była tak wyboista i kręta, jak droga jest w rzeczywistości.

Wicemarszałek Zygmunt Cholewiński wspominał, że początkowo skala zadania miała być skromniejsza. Kiedy pojawiła się możliwość współfinansowania inwestycji z funduszy unijnych, prace projektowe ruszyły od początku. W pewnym momencie do akcji wkroczyli ekologowie, żądając tzw. oceny oddziaływania inwestycji na środowisko. Zrobiło się gorąco. Samorządowcy wszystkich szczebli



W ramach zadania zostanie także przebudowany bardzo niebezpieczny zakręt w Tarnawie Dolnej, gdzie droga ma szerokość zaledwie 5 metrów. – Uzyskamy jezdnię o szerokości 6,5 metra oraz chodnik dla pieszych – informuje Marek Szpara z PZDW.

– od gmin poprzez powiat i województwo – robili wszystko, aby inwestycji nie utracono. Uaktywnili się też mieszkańcy, zapowiadając powołanie Społecznego Komitetu Obrony Drogi Zagórz-Komańcza. Naczelny Sąd Administracyjny oddalił jednak skargę ekologów i po wielu perturbacjach sprawę można było sfinalizować. Sławomir Miklicz, członek zarządu województwa, zauważył, że żadna inwestycja na Podkarpaciu nie miała tak burzliwej historii. Był moment, kiedy były już ustalone na jej miejsce zadania rezerwowe.

Europejskie standardy

Trakt zmieni się nie do poznania. Oprócz nowiutkiej nawierzchni na odcinku o długo-

ści kolidujące sieci podziemne. O szczegółach technicznych mówił Marek Szpara z Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich, a zarazem szef komisji transportu i ochrony środowiska Rady Powiatu Sanockiego. Mieszkańców zapewne ucieszy fakt, że powstanie prawie 13 km chodników, a przebudowane zostanie 6,7 km. Nowe chodniki z kostki betonowej pojawią się w Zagórzku (po obu stronach drogi), w Wielopolu, Tarnawie (po jednej stronie; do stadionu sportowego), Czaszynie (od skrzyżowania z drogą gminną do serpentyn), Szczawnem, Rzepedzi, Komańczy. Imponuje też liczba przeznaczonych do remontu mostów: dziesięć (!), z czego dwa zostaną rozebrane i zbudowane od nowa.

trakt wojewódzki) oraz ponad 6 mln wkładu własnego. Prace ruszą jeszcze w tym miesiącu. Finał: wrzesień 2013 roku.

– Na taką inwestycję lokalne samorządy czekały wiele lat – nie ukrywał radości Wacław Krawczyk, starosta w poprzedniej kadencji. Według obecnego gospodarza, Sebastiana Niżnika, przyczyni się ona do rozwoju turystyki w powiecie i uatrakcyjni go dla inwestorów oraz umożliwi realizację innych zadań. – Wiemy już, że dostaniemy pieniądze na łącznik Szczawnie – Wysochany – Mokre – Morochów, gdzie będzie można zorganizować objazd – zakomunikował.

O inwestycji mówią władze Zagórzka i Komańczy oraz przedstawiciel firmy Budimex – str. 4

PBSBank
Podkarpacki Bank Spółdzielczy

Informujemy, że z dniem 24.10.2012r. zakończymy świadczenie usług e-Konto i e-Firma.

Już dziś przełącz się
na nową usługę **PBSBank24**
i odbierz **upominek!**

Okna i Drzwi
nowoczesne rozwiązanie dla Twojego domu

VIDOK
Skorzystaj koniecznie z promocji cenowych!

rolety - żaluzje - bramy garażowe - parapety - okna dachowe

SANOK, ul. Jagiellońska 16,
tel./fax 13/464 03 38
sanok@vidok.com

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Sąd Rejonowy w Sanoku wespół z Komornikiem Sądowym za dopuszczenie i tolerowanie praktyk gwałcenia prywatności obywateli. Skarżą się petenci biura komornika przy ul. Cerkiewnej 7 na skandaliczne przypadki prowadzenia rozmów pracowników biura z nimi przy otwartej kurtynie, w obecności osób trzecich. – Wszyscy oczekujący znajdują się w jednym pomieszczeniu i wszyscy słuchają, jak pracownica biura informuje, ile mój mąż ma długu, ile wynoszą odsetki itd. A co kogoś mają obchodzić moje prywatne sprawy? – pyta z oburzeniem jedna z petentek.

Podzielamy oburzenie, dziwiąc się, że do tego samego wniosku nie doszła pani komornik, ani jej przełożeni. Jedynym wytłumaczeniem mógłby być brak odpowiednich warunków lokalowych, umożliwiających przeznaczenie jednego z pomieszczeń na poczekalnię. Jeśli jednak nie ma takich warunków, to należy je stworzyć. Wszak opłaty za usługi komornicze są tak wysokie, że można by przeznaczyć ich część na zorganizowanie biura z prawdziwego zdarzenia np. w pomieszczeniach obok po siedzibie PZU Życie.

CHWALIMY: Organizatorów Festiwalu im. Adama Didura za przygotowanie znakomitego programu i świetną organizację XXII jego edycji. Nie było w niej słabych punktów, można było się tylko licytować, który z nich był lepszy. Niewątpliwie sukcesem organizatorów i festiwalu było ściągnięcie do Sanoka wielkiej gwiazdy światowej opery Aleksandry Kurzak, podobnie jak niemal stała już obecność w Sanoku Teatru Baletu Borysa Ejrmana. Jan Ptaszyn Wróblewski ze swoim sextetem, Opera Krakowska, Śląska, Warszawska Opera Kameralna, to wszystko są równie wielkie firmy. Nie jest dziełem przypadku, czy sympatii do dyr. Waldemara Szybiaka, że ten festiwal ma hojnych sponsorów, że dobrze widziane jest znaleźć się w ich gronie. Na takie traktowanie sanocki „Didur” sam sobie zapracował. Organizatorom bijemy gromkie brawa. Niech mają taką siłę, jaką miały oklaski po wszystkich koncertach XXII edycji festiwalu. I już czekamy na następny, wierząc, że kolejny będzie równie wspaniały.



emes

Ścigani i złapani

Nie pomagają policyjne apele, wyższe sankcje prawne ani kolejne drogowe tragedie. Wciąż nie brak kierowców, którzy decydują się na jazdę po alkoholu. W ostatnim tygodniu dwóch z nich spowodowało kolizje na drogach powiatu sanockiego. Jeden wjechał w ogrodzenie prywatnej posesji, drugi do rowu. Obaj próbowali zbiec przed policjantami, zostali jednak ujęci podczas pościgów.

Do pierwszej z wymienionych kolizji doszło w miniony czwartek (27 września) przed godz. 16 na ulicy Stolarskiej. Kierujący volkswagenem 21-latek staranował ogrodzenie prywatnej posesji, po czym odjechał z miejsca zdarzenia. Powiadomieni o nim policjanci natychmiast podjęli działania zmierzające do zatrzymania kierowcy. Kilka minut później na sąsiedniej ulicy zatrzymali jadącego volkswagena, odpowiadającego opisowi. Kierujący nim młody mężczyzna przyznał się do wjechania w ogrodzenie. Po zbadaniu stanu trzeźwości 21-latek okazał się, że ma on w organizmie 2,7 promila alkoholu.

Pijany kierowca okazał się również sprawcą kolizji, która miała miejsce w sobotę (29 września), przed godz. 1 w nocy, na ulicy Sanockiej w Trepczy. Przybyli

na miejsce funkcjonariusze zastali leżącego w rowie fiata, obok którego stał mężczyzna. Na widok radiowozu człowiek ten przeskoczył rów i zaczął uciekać. Policjanci ruszyli w pościg i po chwili zatrzymali zbiega. Okazał się nim 29-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, w organizmie którego stwierdzono prawie 2 promile alkoholu. Młodzian tłumaczył policjantom, że wjechał do rowu, gdyż stracił panowanie nad pojazdem, a ucieczkę podjął, bo zdawał sobie sprawę, że jest nietrzeźwy i chciał uniknąć kary.

O tej – dla obu amatorów jazdy na podwójnym gazie – zdecydował sąd. Za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości kodeks karny przewiduje grzywnę, ograniczenie wolności lub jej pozbawienie na okres do 2 lat.

/joko/



FOTO ŚMIESZKI

Powiem, że w programie było napisane: „wręczanie nagród z przedstawicielem SP”, więc myślałam, że jest skrót od „Szkoły Podstawowej” a nie od „Solidarnej Polski”.

A ja się wytłumaczę, że to wszystko było na Scenie i zupełnie nic nie miało wspólnego z Platformą.

Poczuł powiew nowego

Kilkadziesiąt osób z Sanoka, głównie członków „Solidarności”, wzięło udział w sobotnim marszu w Warszawie „Obudź się Polsko”, największej manifestacji w III RP. Uczestnicy mówią, że wraca atmosfera nadziei, entuzjazmu i jedności, towarzysząca pierwszym wizytom Jana Pawła II w Polsce i z czasów pierwszej „Solidarności”.



Grupa sanocka podczas manifestacji w Warszawie. Do stolicy pojechały także silne ekipy z całego regionu, m.in. Krosna i Jasła.

– Pojechaliśmy do stolicy nie tylko po to, aby bronić wolnych mediów i Telewizji Trwam, ale także aby zaprotestować przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego, umowom śmieciowym i domagać się podniesienia płacy minimalnej – mówi Andrzej

Szall, wiceprzewodniczący i skarbnik Zarządu Regionu Podkarpackiego NSZZ „Solidarność”.

Z Sanoka wyruszyły dwa autobusy, z przedstawicielami sanockich zakładów pracy: Autosanu, Stomilu, PGNiG, OSM, MBL. Najliczniejsza była ekipa Autosanu.

Wśród uczestników było sporo młodych osób. – To znaczy, że będziemy mieli komu przekazać pałeczkę – stwierdza Zbigniew Krystyński, szef autosanowej „Solidarności”. – Nie jest to nasza pierwsza manifestacja w Warszawie, ale takich tłumów jeszcze nigdy nie widzieliśmy. Nie było szans, aby wejść na plac Zamkowy. Ludzie szli ramię w ramię, w wielkim skupieniu i powadze. Nie było żadnych incydentów, agresji – podkreśla. Antoniego Malinowskiego, szefa „Solidarności” ze Stomilu, uderzyła życzliwość z jaką odnosili się do uczestników warszawiacy i przechodnie. – Podczas poprzednich manifestacji, a uczestniczyłem pewnie w kilkudziesięciu, bywało różnie. Czasem słyszało się uszczypliwe uwagi. Tym razem ludzie, nawet siedzący w restauracyjnych ogródkach, jakby akceptowali to, co się działo. Zwracał też uwagę duża liczba młodych ludzi. Mieli transparenty z hasłami społecznymi, patriotyczne i oczywiście w obronie Telewizji Trwam. Czuło się powiew nowego ducha, co daje nadzieję na zmiany w Polsce – mówi Malinowski. (jz)

Błogosławią, napętniają puste brzuchy

W przeddzień wspomnienia św. Franciszka, Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zainaugurowało obchody Świątowego Tygodnia Dnia Zwierząt. Przed kościołem ojców Franciszkanów odbył się tradycyjny obrzęd błogosławieństwa zwierząt.

Z powodu kiepskiej pogody uczestników nie było zbyt wielu; dominowali właściciele zadbanych i radosnych psów – dużych, małych, rasowych i kundelków. Widać, że zwierzęta są hołubione przez swoich panów! Wszystkich pobłogosławił ojciec Grzegorz. Jolanta Tomasiak, prezes STOnZ, zachęcała uczestników do odwiedzenia Ośrodka Adopcyjnego przy Domu Bezdomnego Inwalidy w Olchowcach przy ulicy Przemyskiej, gdzie w najbliższą sobotę odbędzie się kolejny dzień otwarty, i wsparcia akcji „Napełniamy puste brzuchy”, której celem jest zbiórka karmy i akcesoriów dla psów z ośrodka.

Jolanta Tomasiak, prezes STOnZ: – Mamy teraz mnóstwo pracy. W ostatnią sobotę, podczas dnia otwartego, odwiedziło nas bardzo dużo osób. Dwa psy znalazły dom, są też chętni na następne. Przy okazji zebraliśmy 100 kg karmy. Wśród ofiarodawców była m.in. młoda para, która poprosiła gości, aby zamiast kwiatów przynosili właśnie karmę dla zwierząt! Było wiele radości, bo kąpaliśmy psią rodzinę – suczkę z trzema młodymi – odebraną nieodpowiedzialnym ludziom. Zwierzęta leczymy, gdyż chorują na świerz. Jutro mamy spotkanie w Przedszkolu nr 2, które przekaże nam karmę i drobne akcesoria. Podobny dar – jedzenie, smycze, obróżki – otrzymamy z Zakładu Karnego w Uhercach. Jego szefostwo samo nawiązało z nami współpracę! Serdecznie zapraszamy sanoczan na dzień otwarty do ośrodka, w sobotę 6 października, od godz. 13. do 16.



Niektórzy się puszyli, na szczęście obyło się bez incydentów...

ka. Właściciele zwierząt wzięli udział także w mszy świętej, która odbyła się w kościele św. Józefa, do której przyciągnęli także swoich pupilami. (jz)

Wpadł po kilku dniach

Policjanci sanockiej KPP ustalili i zatrzymali mężczyznę, który w połowie września usiłował włamać się do sklepu spożywczego w centrum miasta. Złodzieja spłoszył przypadkowy świadek.

Zdarzenie miało miejsce w nocy 17 września na ul. Kościuszkowej. Sprawca chciał dostać się do sklepu, rozbijając metalowym słupkiem szybę antywłamaniową w drzwiach wejściowych. Nie wszedł jednak do środka,

gdyż został spłoszony przez przypadkowego przechodnia. Po czynianiu włamywacza zarejestrowała kamera znajdująca się wewnątrz sklepu. Niewyraźny obraz nie przeszkodził policjantom z sanockiej komendy w ustaleniu

sprawcy. Podjęte przez funkcjonariuszy działania doprowadziły do zatrzymania mężczyzny już po kilku dniach. 30-latek bez stałego miejsca zamieszkania usłyszał zarzut usiłowania kradzieży z włamaniem. Przepiętostwo to jest zagrożone karą pozbawienia wolności nawet do 10 lat.

/k/



Policjny bilans minionego tygodnia to 200 interwencji, w tym 49 publicznych, 26 domowych, 7 dotyczących zakłócania spokoju i porządku publicznego, 5 – kradzieży, 4 – gróźb karalnych, 3 – oszustw, 2 – przywłaszczenia, 1 – włamania oraz 9 związanych z kolizjami. W PdOZ osadzono 21 osób.

Sanok

* 44-letni mieszkanka powiatu brzozowskiego utraciła – w bliżej nieustalonych okolicznościach – etui z dowodem osobistym, prawem jazdy oraz kartami bankomatowymi. Do zdarzenia doszło 24 września na ul. Przemyskiej.

* W środę (26 września) na terenie Ogrodu Działkowego przy ul. Stawiska znaleziono zwłoki 62-letniego mieszkańca Sanoka. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon z przyczyn naturalnych.

* 37-letni mieszkaniec posesji przy ul. Broniewskiego powiadomił, że znany mu mężczyzna przez telefon groził mu pozbawieniem życia.

* Na ul. Kościuszkowej patrol policji zatrzymał (28 września) 36-letniego mieszkańca powiatu leskiego, który miał przy sobie 1,165 g środków odurzających. Sprawcę osadzono w PdOZ do czasu złożenia wyjaśnień.

* Podczas kontroli drogowej na ul. Białogórskiej zatrzymano 56-letniego mieszkańca Rudy Śląskiej, który kierował skodą mimo aktualnego zakazu prowadzenia pojazdów wydanego przez Sąd Rejonowy w Brzozowie.

Do identycznego zdarzenia doszło na ul. Dworcowej. Tym razem w ręce policjantów wpadł 30-letni kierowca volkswagena z powiatu brzozowskiego, który złamał zakaz prowadzenia pojazdów wydany przez Sąd Rejonowy w Krakowie.

* Złoty łańcuszek z dwoma przywieszkami padł łupem złodzieja, który włamał się (28 września) do mieszkania przy ul. Stróżowskiej. Wartość strat wyceniono na 250 zł.

* Nieuwaga mieszkanki powiatu sanockiego kosztowała ją utratę telefonu komórkowego Nokia o wartości 600 zł. Zagubiony aparat przywłaszczył sobie nieznan sprawca.

Gmina Zarzaryn
* Z otwartego ciągłnika MTZ zaparkowanego na leśnym terenie w Odrzechowej nieznan sprawca ukradł (29 września) dwa akumulatory wycenione na 700 zł oraz 20 l oleju napędowego o wartości 100 zł.

Na terenie dzielnicy Posada w Sanoku, 1 października br. znaleziono rower górski. Jest do odebrania w siedzibie Straży Miejskiej – Rynek 7.

Kierowcy na promilach

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego ujawniono 14 nietrzeźwych kierowców, w tym 5 rowerzystów. Rekordzistą okazał się – namierzony w Jaworniku – 64-letni mężczyzna, który kierował samochodem osobowym, mając 3,402 promile alkoholu w organizmie. Niewiele mniej „nasączeni” byli: kierujący mazdą na ul. Wolnej 21-letni Piotr K. (2,898), który prowadził mimo zakazu wydanego przez SR w Sanoku, oraz kierujący autem Daewoo na ul. Przemyskiej 45-letni Paweł K. (2,835). W ręce policji wpadli również: na ul. Lipińskiego – 27-letni Daniel D. z powiatu brzozowskiego, aktualny zakaz sądowy, renault (1,743); na ul. Królowej Bony – 57-letni Jan K., toyota (1,344); na ul. 800-lecia – 32-letnia Magdalena D., opel (1,365); w Jurowcach – 44-letni Wojciech Z., volkswagen (2,394); w Jaćmierzu – 39-letni Janusz O., ciągnik rolniczy (2,268); w Trepczy – 29-letni Jan T., fiat (1,89).

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Przyszedł czas na pulmonologię

Trwa remont oddziału pulmonologicznego sanockiego szpitala. Z piętnastu sal, którymi dysponuje, remontowanych jest sześć, w tym sala intensywnego nadzoru pulmonologicznego. Operację tę oddział może zawdzięczać kierownictwu szpitala oraz Sanockiej Fundacji Ochrony Zdrowia. To jeden z najlepszych w Sanoku i okolicy tandemów, które sprawiają, że sanocki szpital nie wygląda tak jak jego „skansen” mieszczący się w budynku przy ulicy Konarskiego.



Mała rzecz, a cieszy. Jak świetnie może służyć pacjentom nicy zwyczajna przyłóżkowa szafka, demonstruje jedna z pielęgniarek oddziału pulmonologii. Dzięki darom Sióstr Służebniczek, wyposażone będą w nie wszystkie sale chorych.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Jest to remont kapitalny, który obejmuje nie tylko sześć sal chorych (a w nich 20 łóżek), ale także instalację wodno-kanalizacyjną, elektryczną, sieć gazów medycznych, wy-

mianę oświetlenia, wykładzin podłogowych i stolarki drzwiowej. – Oczywiście chcielibyśmy, aby wszystkie piętnaście sal było w takim wydaniu jak te sześć, ale z kontynuacją remontu musimy poczekać. Na tę chwilę nie stać nas na więcej – mówi dyrektor SP ZOZ Adam Siembab.

Remont oddziału kapitalnie zbiegł się z transportem darów, jakie trafiły do sanockiego szpitala od Sióstr Służebniczek Najświętszej Marii Panny (starowiejskich) z niemieckiego Würzburga. Kryje się za nimi charytatywna działalność siostry Almy Orzechowskiej, która już niejednokrotnie organizowała zbiórki,

a następnie transporty darów dla szpitala oraz instytucji zajmujących się pomocą społeczną w Sanoku. Są to najczęściej urzędnicy i wyposażenie medyczne pozyskiwane od niemieckich szpitali. Tym razem do sanockiego szpitala dotarł transport, w którym znalazło się: 8 łóżek szpitalnych sterowanych elektrycznie, 28 szafek przyłóżkowych oraz pościel. Wszystkie pochodzą z kliniki w Bad Neustadt, a trafiły do remontowanego oddziału pulmonologii. – Jesteśmy szczęśliwi, gdyż zarówno łóżka, jak i szafki bardzo nam przypasowały do pięknie wyremontowanych sal. Wrażenie zrobiły na nas szafki, tak skonstruowane, że nie tylko służą jako miejsce do przechowywania różnych rzeczy, ale także jako stoliczki do spożywania posiłków przez pacjentów leżących w łóżkach – mówi pielęgniarka oddziałowa Katarzyna Pięgoń.

Opisany przypadek jest gotowym poradnikiem jak z niczego, przy obecnej bryndzy finansowej w służbie zdrowia, można zrobić coś. Najpierw plan działania, potem mocne wsparcie Sanockiej Fundacji Ochrony Zdrowia, tudzież innych sojuszników i za chwilę wspaniały efekt. – Pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy tworzą ten łańcuch dobrej woli. Bez was, moi drodzy, stalibyśmy w miejscu, a tak idziemy do przodu. Dzięki! – kończy Adam Siembab.

Mieszkańcy Ziemi Sanockiej ufundowali sztandar

Dziś, 5 października br. Sanok będzie świadkiem niecodziennej uroczystości. Na rynku Miasteczka Galicyjskiego w skansenie odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru 21 Batalionowi Logistycznemu z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa. Sztandar został ufundowany przez mieszkańców powiatu sanockiego.

Uroczystość ta ma swoje historyczne uzasadnienie, bowiem 21 Batalion jest spadkobiercą i strażnikiem tradycji 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, dla którego Sanok, przez cały okres międzywojenny, był macierzystym miastem garnizonowym. Przed 89 laty sztandar dla „sanockiego” pułku również fundowali m.in. mieszkańcy Ziemi Sanockiej, a pułk ten miał historię bogatą i chlubną, o czym pisaliśmy w ostatnich trzech numerach „TS”.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 11 mszą świętą, która zostanie odprawiona w amfiteatrze MBL. Ok. godz. 12.15 nastąpi przejście na Rynek galicyjski, gdzie odbędzie się główna uroczystość wręczenia sztandaru oraz nadania imienia 21 Batalionowi Logistycznemu.

W programie przewidziano także piknik podhalański, z wieloma atrakcjami. Rozpocznie się on około godziny 15. Będzie można zobaczyć musztrę paradną oraz koncert Orkiestry Podhalańczyków. Dla miłośników militariów przewidziano



wystawę sprzętu wojskowego, policyjnego i służb ratowniczych. W programie artystycznym znajdują się również występy „cywilnych” artystów m.in. laureatów międzynaro-

śla, oraz zespołu „Presto”. W trakcie pikniku będzie można spróbować domowych potraw serwowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich z terenu powiatu.

Organizatorzy tej doniosłej uroczystości serdecznie zapraszają sanoczan oraz mieszkańców okolicznych miejscowości do uczestnictwa w niej. Na koniec jeszcze ciekawostka historyczna dotycząca sztandaru 2 Pułku Strzelców Podhalańskich.

Otóż pułkowy sztandar, w trakcie walk w okolicach Skrobaczowa, został zakopany i oddany pod opiekę miejscowego gajowego Józefa Jedynaka, który w 1966 roku przekazał go do zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Sztandar powrócił na krótko do Sanoka w 1993 r. i był prezentowany w Muzeum Historycznym podczas wystawy poświęconej historii 2 PSP. – Dobrze się więc stało, że mimo iż w Sanoku nie ma już wojska, sanoczanie będą mieli w nieodległym Rzeszowie swój „sanocki” batalion, a świadczyć o tym będzie sztandar ufundowany przez mieszkańców naszego powiatu – mówi Andrzej Romaniak, historyk z Muzeum Historycznego w Sanoku.

emes

Odszedł pięć lat temu

Sanok uczy pamięć ks. Zdzisława Peszkowskiego, sanoczanina, którego nazwisko przeszło już do historii Polski. To już pięć lat, odkąd Go z nami nie ma.

Ksiądz prałat Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski to jeden z najznamienitszych sanoczan. Harcerz, żołnierz, jeniec Kozielska, oficer armii gen. Andersa, profesor Polonijnych Zakładów Naukowych w Orchard Lake, Naczelny Kapelan ZHP poza Granicami Kraju, Kapelan Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie, kandydat do Pokojowej Nagrody Nobla. Jest także Honorowym Obywatelom Warszawy, Sanoka i innych miast, patronem kilku szkół, w tym Szkoły Podstawowej nr 4 i Hufca ZHP Ziemi Sanockiej.

Obchody 5. rocznicy śmierci odbędą się 8 października (poniedziałek). O godz. 10 Szkoła Podstawowa nr 4 zaprasza na sesję popularnonaukową, program artystyczny, prezentację filmu dokumentalnego oraz wystawę „Katyń – zbrodnia, która miała być zapomniana” (IPN – Rze-

szów), a także zwiedzanie Izby Patrona Szkoły. Na godz. 13 zaplanowano posadzenie dwóch Dębów Pamięci dla uhonorowania oficerów Wojska Polskiego, zamordowanych w Katyniu: por. Stanisława Hroboniego, drużynowego 1 Sanockiej Drużyny Harcerzy (1919/1920) oraz chorążego Stanisława Mazura (Cmentarz Centralny – Aleja Katyńska). Zostaną także złożone kwiaty przed tablicą na rodzinnym grobowcu Peszkowskich. Wieczorem, o godz. 18, w kościele farynym zostanie odprawiona msza święta. Wcześniej (17.45) prelekcja ilustrowana slajdami, a po mszy – prezentacja filmu „Pielgrzym pojednania” (40 min).

Na uroczystości zapraszają: Parafia Przemienienia Pańskiego, Szkoła Podstawowa nr 4, Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej. Patronat nad obchodami objął Burmistrz Miasta Sanoka. (z)



Pogrzeb ks. Peszkowskiego odbył się 16 października 2007 roku w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Uczestniczyli w nim także sanoccy harcerze. Wartę przy trumnie pełniła m.in. hm. Krystyna Chowaniec.

Tak być nie może

Właściciele sklepów oraz mieszkańcy bloków z ulicy Zamkowej i Sobieskiego uskarżają się na sąsiedztwo Zespołu Szkół nr 1. Tamtejsza młodzież zaanektowała ich tereny na palarnię papierosów, a nierzadko na pijalnię pod chmurkę. Próby zwracania uwagi kończą się najczęściej niewybrednymi komentarzami typu: „w wolnym kraju żyjemy...”

Jeden z właścicieli sklepów J. C., mając dość tego kłopotliwego towarzystwa, zwrócił się z prośbą o rozwiązanie problemu do dyrekcji Zespołu Szkół, Urzędu Miasta i Straży Miejskiej. W piśmie, jakie skierował do nich, pisze m.in.: „... Co 45 minut kilkanaście osób wpada na nasz teren, aby wypalić papierosa, a zdarza się, że i wypić piwo. Większość to nieletni. Śmiecią, zasypują go niedopałkami, a przy okazji narażają nas na bierne palenie. Problem zgłaszałem dyrekcji już w poprzednich latach, ale nie został on rozwiązany. Wręcz przeciwnie, z roku na rok jest coraz bardziej dokuczliwy. Upominanie młodzieży skutkuje najczęściej wulgaryzmami, a nawet jeśli się usuną, to okupują miejsca pod klatkami schodowymi sąsiednich bloków. Może ktoś nam pomoże rozwiązać ten poważny dla nas problem...”

Potwierdzają to mieszkańcy bloków przy ul. Sobieskiego oraz Zamkowej. – Odkąd zaczął się rok szkolny, pod klatkami schodowymi naszego bloku mamy istny chlewik. Papiery, butelki i mnóstwo niedopałków, a w wej-

ściach do klatek smród niczym w palarni. Mamy tego już dość! Musi dyrekcja znaleźć jakieś wyjście – mówi jeden z mieszkańców bloku przy Zamkowej 15. – Niech urządzi palarnię na terenie szkoły, albo dadzą przyzwolenie na palenie na terenach przyszkolnych, w obrębie swojego ogrodu. Może wtedy nas zrozumie – dodaje.

Oczekujemy reakcji, licząc, że jakieś działania zostaną podjęte. Najlepiej byłoby, gdyby słowa „jakieś” można było zastąpić przymiotnikiem „skuteczne”. Na pewno nie jest rozwiązaniem odbicie pałeczki i stwierdzenie: „to się od nas odgradźcie!”

emes



„Wyczepiony” Zastaw

Patrząc na zaniedbane, opustoszałe hale, trudno uwierzyć, że był czas, kiedy pracowało tu ponad 2,5 tysiąca ludzi – i to na trzy zmiany... Kiedy cała produkcja sprzedawała się na pniu, bo zamówień było tyle, że nie nadążano z ich realizacją... A pracownicy fizyczni zarabiali nawet 2,5 średniej krajowej... Był taki czas. Dziś nie ma ani ludzi, ani maszyn – pierwszych zwolniono, drugie wywieziono. I tylko błoto na „gęsim placu” jest takie samo jak dawniej...



Tak w 1978 r. prezentowała się główna hala zakładu przyczep.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Jak doszło do unicestwienia Zakładu Przyczep i Naczep, który przez prawie 60 lat był symbolem zagórskiego Zastawia?

Powstał w 1953 roku, najpierw jako wydział Fabryki Wagonów, a następnie Sanockiej Fabryki Autobusów. Do połowy lat 60. ubiegłego wieku produkował przyczepy rolnicze. W ciągu roku z taśm produkcyjnych zjeżdżało ich kilka tysięcy. W latach 1965-1968 zakład rozbudowano, poszerzając asortyment o przyczepy samochodowe, zespoły jezdne i hydraulikę siłową. Dla fabryki i jej załogi nastąpiły trudne lata – zapotrzebowanie było ogromne, produkcja sięgała nawet 38,5 tys. przyczep rocznie, z czego 1/3 trafiała do Związku Radzieckiego.

Europa się kłaniała

– Do lakierni, spawalni i na wydział mechaniczny sprowadzono najnowocześniejsze maszyny i nowe technologie. Mieliśmy bardzo dobre biuro konstrukcyjne – takich inżynierów jak Jan Kiernia, Józef Hycza czy pan Wener z Sanoka dziś ze świecą szukać. Najpierw rozmawiali z majstrami, dopiero potem rysowali. Zamówień było tyle, że jak ktoś chciał, to i 24 godziny mógł robić – wspomina Józef Adamkiewicz, który przepracował w Zastawiu 41 lat jako spawacz.

Tąpnęło razem z ustrojem

Kryzys przyszedł wraz ze zmianami ustrojowymi na przełomie lat 80. i 90. Upadek PGR-ów i Kółek Rolniczych, rozsyłka baz transportowych PKS-u i Transbudu oraz wstrzymanie zamówień z ZSRR gwałtownie obniżyło popyt na wyroby z Zastawia. Produkcja przyczep spadła z kilkudziesięciu tysięcy do... 500-700 sztuk rocznie. – Przyszła bieda i ogromne zwolnienia. Z ponad 2,5-tysięcznej załogi zostało ledwie 350 osób. Pracy było tyle, co nic. Przychodziło się na wydział, żeby być – przyznaje pan Józef.

Ratunek w restrukturyzacji

Niewielka produkcja i wysokie koszty stałe pogłębiały finansową zapaść zakładu, który po przekształceniu w spółkę z o.o. został przejęty – za udzielenie Autosanowi kredyty – przez Bank BDK z Lublina. Nowy właściciel – wspólnie z władzami gminy, które za wszelką cenę chciały uratować zakład – przeprowadził restrukturyzację. Długi i część zbędnego majątku przejęła spółka-matka, która po jego sprzedaży została zlikwidowana. Na bazie pozostałego utworzono Zakład Przyczep i Naczep, Zakład Usług Technicznych i – nieco później – spółkę ATW, która przejęła produkcję zespo-

łów jezdnych. Zatrudnienie w nich znalazło ok. 300 osób, z czego 120 w ZPiN.

Po godzinach

– Przyczepy dostały największej – halę, maszyny, urządzenia, plac. Mieliśmy spory majątek i znakomitą kadrę, zwłaszcza doзор średni. Tacy ludzie jak inż. Zbigniew Galik czy Tadeusz Maciejowski to byli znakomici fachowcy, którzy przyczepy znali od podszewki. I byli związani mocno z zakładem, jak zresztą każdy z nas. Pamiętam, jak pan Galik przyjechał do mnie w Wigilię, żeby pojechać z nim spuścić wodę ze zgrzewarek na święta – aby nie zamarzła. Zeszło nam przy tym do godz. 16 – i zrobiliśmy to całkiem za darmo... – wspomina Józef Adamkiewicz.

Wyszli na ulice

Mimo ogromnego zaangażowania pracowników, spółka wciąż ledwo wiązała koniec z końcem. Zdaniem pana Józefa, było to efektem nieudolności jej zarządców. Ale najgorsze miało dopiero nadejść. W 1999 roku Bank BDK sprzedał swoje udziały w Zastawiu firmie Ponar z Tarnobrzega. Nowy właściciel w szybkim czasie wyprowadził ze spółki znaczne środki, przez co znalazła się na skraju bankructwa. Doprowadziło to do dramatycznych wydarzeń – strajku pracowników i pikietę przed bu-

dynkiem Banku w Sanoku. – Chcieliśmy, żeby bank z powrotem zabrał nas do siebie i poszukał innego inwestora. I tak się stało – z pomocą władz gminy, która za podatki miała 13 procent udziałów spółki, oraz dzięki ogromnemu wsparciu śp. senatora Stanisława Zajęca wróciliśmy do banku, który w 2005 roku znalazł kolejnego inwestora, tym razem z Wadowic – mówi pan Józef.

Światło w tunelu

Nowy właściciel, który przejął 100 procent udziałów Zastawia, szybko spłacił zadłużenie i rozwinął produkcję. W ludzi znów wstąpiła nadzieja. – Wtedy mocno ruszyło wszystko do przodu. Robota szła na dwie zmiany. Jak było więcej zamówień, przychodziliśmy po godzinach. Dzięki temu więcej zarabaliśmy – opowiada nasz rozmówca.

Wydawało się, że dla „Przyczep” ponownie nadeszły złote lata. Właściciel często przyjeżdżał do Zastawia, a właściwie przylatywał – śmigłowcem. Czasem spędzał tu wraz z rodziną nawet kilka tygodni. Tak było jednak do czasu. Na przełomie 2008 i 2009 roku kupił kolejny zakład w Andrychowie, do którego zaczął stopniowo przenosić produkcję.

I pozomiatą...

– Najpierw poszły tzw. firanki, czyli naczepy bez burt, potem te z burtami, wreszcie cała reszta. Właściciel pozbył się związków zawodowych, pozwałniał ludzi i tak zakład się rozleciał. Gmina niewiele mogła zrobić, bo nie miała już udziałów, zresztą pan Jaworski, który akurat nastał jako burmistrz, ani się na tym znał, ani interesował. Część ludzi przeszła do ATW, część do Passa, trochę wyjechało za granicę, pozostali siedzą w domu. Z 30 tych, co pracowali na montowni i całą hydraulikę mieli w małym paluszkach, pracuje 3 – w Andrychowie... – wzdycha ze smutkiem pan Józef.

Serce się kraje

Na widok tego, co zostało z Zakładu Przyczep i Naczep, aż go ściska w środku. – My ten zakład traktowaliśmy jak coś swojego, mówiliśmy o nim „nasz” Zastaw. Byłem dumny, że tam pracuję, nawet po III zmianie potrafiłem iść na piechotę na Wielopole i nogi mnie nie bolały... Taka była radość z pracy i życia... Na zdjęciach z lat 70. i 80. widać, jak piękna była to hala, zadbane, otoczona zielenią, z asfaltowymi drogami dojazdowymi... A dziś? Serce się kraje i boli niesamowicie... Nie chodzę tamtędy, żeby na to nie patrzeć...

Starosta szefem Konwentu PWSZ

Starosta Sanocki Sebastian Niżnik został przewodniczącym Konwentu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku. W skład organu wchodzi kilkanaście osób z różnych środowisk z całego Podkarpacia.

Konwent jest ciałem doradczym w sprawach rozwoju uczelni, kierunków, specjalności, a także działalności inwestycyjnej. Ma również wspierać uczelnię przy pozyskiwaniu funduszy na działalność uczelni. Ma pomagać w promocji absolwentów na rynku pracy, współpracować z biurem karier oraz wspierać uczelnię w nawiązywaniu współpracy z podmiotami społecznymi i gospodarczymi oraz przy organizacji imprez naukowych, kulturalnych i sportowych.

– Bardzo mi zależy na rozwoju sanockiej uczelni, dlatego chciałbym, aby konwent podejmował cenne inicjatywy i wspierał placówkę, korzystając z możliwości, jakie niesie ze sobą obecna rzeczywistość – mówi przewodniczący konwentu Sebastian Niżnik.

Zastępcą przewodniczącego został członek Zarządu Województwa Sławomir Miklicz. Jak on wyobraża sobie współpracę z uczelnią? – Głównie poprzez udzielane dotacje z Urzędu Marszałkowskiego, ale także poprzez wsparcie w two-

żeniu nowych kierunków otwieranych pod potrzeby rynku pracy oraz pozyskiwanie niezbędnej kadry naukowej we współpracy z innymi wyższymi uczelniami z terenu naszego województwa – wylicza Sławomir Miklicz.

Oprócz niego w skład Konwentu weszli m.in. Podkarpacki Kurator Oświaty Jacek Wojtas i Przewodnicząca Sejmiku Województwa Podkarpackiego Teresa Kubas-Hull.

gb



Członkowie Konwentu PWSZ w Sanoku – kadencja 2012 – 2016

Elżbieta Cipora – rektor PWSZ, Jolanta Karolczuk – prorektor ds. rozwoju i nauki, Magdalena Konieczny – prorektor ds. dydaktyki, Lesław Siedlecki – kanclerz, Elżbieta Łukacijewska – europoseł, Alicja Zajac – senator, Sławomir Miklicz – członek zarządu województwa, Teresa Kubas-Hull – przewodnicząca sejmiku województwa, Jacek Wojtas – kurator oświaty, Wojciech Blecharczyk – burmistrz Sanoka, Sebastian Niżnik – starosta sanocki, Bogusław Połdiak – dyrektor RIG, Adam Siembab – dyrektor SPZOZ, Marek Hanus – p.o. dyrektora ds. inwestycji PGNiG Sanok, Andrzej Ogrodnik – przedstawiciel AUTOSAN S.A., prof. dr hab. inż. Zenon Hendzel – przedstawiciel Politechniki Rzeszowskiej, Michał Koszytła i Elżbieta Barnuś – przedstawiciele studentów, Marcin Owsiak – pracownik Biura Karier, Promocji i Współpracy z Zagranicą PWSZ, dr Anna Chudzik – przedstawiciel nauczycieli akademickich.

O inwestycji Zagórz–Komańcza



Grzegorz Domaradzki, Budimex: – Rzeczywiście, realizacja zadania jest sporym wyzwaniem od strony technicznej. Nasza firma ma jednak kilkudziesięcioletnie doświadczenie w branży; w Polsce mamy obecnie portfel zamówień na około 5 mld zł. Planujemy prowadzenie robót na kilku frontach jednocześnie. Na same obiekty mostowe skierujemy dziesięć zespołów roboczych, poza tym cztery-pięć na trasę. Aby jak najmniej przeszkadzać mieszkańcom, wprowadzimy ruch wahadłowy, wyłączając z ruchu 3-kilometrowe odcinki. Będziemy kroczyć przesuwalni się, realizując inwestycję na gotowo i „przeskakując” na następne 3 kilometry. Takich frontów będzie otwartych kilka.



Ernest Nowak, burmistrz Zagórza: – Mieszkańcy bardzo wyczekiwali tej inwestycji. Dla kierowców jest ważne, że droga zostanie zmodernizowana i poszerzona, a dla pieszych, że pojawią się chodniki zwiększające bezpieczeństwo. Słowem, zwiększy się komfort życia. Nowoczesna, spełniająca standardy droga, uatrakcyjni nasz teren, będąc alternatywą dla tłocznych i zakorkowanych pętli bieszczadzskich. Liczymy, że przyczyni się do rozwoju turystyki – zaczyna powstawać przy niej lokale gastronomiczne, hotele, agroturystyka.



Stanisław Bielawka, wójt gminy Komańcza: – To szczęśliwy dzień dla mnie i mieszkańców Komańczy, gdyż jest to faktycznie jedyna droga, która wiedzie z Komańczy w świat! Ma także znaczenie międzynarodowe, gdyż prowadzi do granicy państwa, gdzie wcześniej powstała droga powiatowa z Radoszyc na Słowację. Wszystko to bardzo ładnie zamyka się i uzupełnia, łącząc m.in. Sanok z Medzilaborcami. Oczywiście, liczymy na kontynuację inwestycji na odcinku Komańcza – Cisna.

Korupcja w Urzędzie Pracy?

Dyrektor oraz pracownica Powiatowego Urzędu Pracy w Sanoku zostali zatrzymani przez agentów Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Postawiono im zarzuty dotyczące nieprawidłowości w postępowaniu przetargowym związanym z wyborem wykonawcy szkoleń dla kierowców.

W wyniku działań prowadzonych od poniedziałku na Podkarpaciu CBA zatrzymało 11 osób (3 kobiety i 8 mężczyzn) w wieku 36-65 lat. Wśród nich jest: wójt gminy Nozdrzec, trzech właścicieli podkarpackich szkół nauki jazdy, czterech egzaminatorów z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu

Drogowego w Krośnie, dyrektor i pracownica PUP w Sanoku oraz pracownica PUP w Brzozowie. Agenci CBA dokonali także 15 przeszukań, zabezpieczając komputery, telefony i dokumenty. – Nie wykluczamy dalszych zatrzymań – informuje Jacek Dobrzyński, rzecznik CBA.

Postępowanie dotyczy podejrzania wręczania korzyści majątkowych w zamian za egzaminy na prawo jazdy i egzaminy doszkolające oraz możliwych nieprawidłowości w zamówieniach publicznych organizowanych przez PUP-y. Wszyscy zatrzymani usłyszeli już zarzuty korupcyjne.

– W przypadku dyrektora i pracownicy PUP zarzuty te dotyczą niedopełnienia obowiązków służbowych podczas postępowania

przetargowego związanego z wyborem usługodawcy prowadzącego szkolenia dla kierowców – precyzuje prokurator Damian Mirecki z Prokuratury Apelacyjnej w Rzeszowie, która prowadzi śledztwo.

Wobec trzech właścicieli podkarpackich szkół nauki jazdy oraz trzech egzaminatorów zastosowano tymczasowy areszt. Wobec pozostałych inne środki zabezpieczające – w przypadku dyrektora i pracownicy sanockiego PUP stanowi je poręczenie majątkowe w wysokości 10 tys. zł oraz 4 tys. zł. /jot/

Życie w odpowiednich proporcjach

W sierpniu pożegnaliśmy wybitnego sanoczanina, artystę malarza Tadeusza Turkowskiego. Jego dorobek artystyczny przedstawia się imponująco: blisko sześćset obrazów olejnych, setki rysunków, monotypii, drzeworytów, akwarel. Jest też autorem kilkudziesięciu polichromii w kościołach diecezji przemyskiej. To właśnie on wykonał piękną polichromię w kaplicy cmentarnej przy ulicy Rymanowskiej i winietę „Tygodnika Sanockiego”. Przyjaźnił się ze znanymi artystami: Marianem Kruczkim i Zdzisławem Beksińskim, a wstęp do jego teki „Sanok w grafice” napisał Marian Pankowski. Był autorytetem i mentorem dla wielu młodych artystów.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Pochodzi z rodziny Turkowskich, wywodzącej się z Głogowa Małopolskiego, której udokumentowane dzieje sięgają XVIII wieku. Wśród przodków nie brakowało osób, które wybiły się ponad przeciętność. Jego ojciec, Antoni, był sekretarzem starostwa powiatowego w Sanoku, a brat ojca, ks. Maurycy, wikarym i katechetą w tutejszym gimnazjum.

Tadeusz urodził się 27 lutego 1923 roku w Sanoku, w istniejącym do dziś domu przy ulicy Błonie. Od najwcześniejszych lat przejawiał talenty artystyczne. W gimnazjum im. Królowej Zofii uczęszczał na lekcje rysunku do znanego artysty malarza Leona Getza. Podczas okupacji pracował przez rok jako pomocnik Władysława Lisowskiego, autora m.in. polichromii w kościele ojców Franciszkanów.

Jako nastolatek zaraził się od starszych braci, Stanisława – później wybitnego kapłana diecezji wrocławskiej i Zbigniewa – przyszłego inżyniera górnika pasją lotniczą. Latał jako pilot szybowca m.in. w Bezmiechowej. Później lotnictwo przez wiele lat było stałym motywem jego twórczości.

Po wojnie ukończył krakowską Akademię Sztuk Pięknych. Przez rok pracował na uczelni jako asystent, kontynuował też studia w Budapeszcie jako stypendysta ministra kultury i sztuki. Pozbyto się go jednak z ASP jako „elementu obcego ideologicznie” – nie należał do partii, nie ukrywał swojej wiary, jego brat, wuj i stryj byli księżmi, a krewni walczyli w AK albo zostali zamordowani przez NKWD. W 1952 stracił pracę na uczelni. Rok później poślubił swoją koleżankę ze studiów

Annę Stefańską, absolwentkę wótkiennictwa artystycznego. Młodzi plastycy osiedlili się w Sanoku. Na świat przyszedł dzieci: córka Joanna i syn Paweł.

Sanocki Chagall

Pierwsze lata w rodzinnym mieście były nadzwyczaj pracowite. Pragnął tworzyć, a jednocześnie musiał myśleć o utrzymaniu rodziny. Z dala od środowisk artystycznych poszukiwał też własnej drogi.

W tym czasie nawiązał przyjacielskie kontakty ze Zdzisławem Beksińskim, który również powrócił do rodzinnego miasta. Odwiedzali się wzajemnie. – Niezwykle ciekawa byłaby dla nas możliwość przywrócenia rozmów na temat sztuki obu „skazanych” na prowincjonalne miasteczko artystów – zauważa Wiesław Banach, zięć Tadeusza Turkowskiego, historyk sztuki i dyrektor Muzeum Historycznego, który kontynuował przyjaźń z Beksińskim aż do jego tragicznej śmierci. U Turkowskich bywali też inni znajomi, np. pochodzący z Płowic Marian Kruczek, artysta mieszkający w Krakowie i sanocki fotografik Zbigniew Kaszycki.

W 1957 roku, w sanockim muzeum, odbyła się pierwsza wystawa Tadeusza Turkowskiego, który pracował wówczas jako plastyk w świetlicy PSS. W bardzo ciekawy sposób zrecałował ją w „Nowinach Rzeszowskich” Zdzisław Beksiński.

Rok później została wydana znakomita teka „Sanok w grafice Tadeusza Turkowskiego” zawierająca reprodukcje 12 rysunków, monotypii i drzeworytów z poetyckim wstępem Mariana Pankowskiego. „A Ciebie Tadku, nasze miasto słucha. Nawet kamienice są pionowe po twojemu. Ale jesz-

cze bardziej słucha Cię piórko Twoje, które maczasz w kałamarnicy a potem puszczaś je na arkusz, samopis” – pisał Pankowski. Dla pisarza twórczość Tadeusza Turkowskiego musiała być czymś ważnym,



skoro 40 lat później swoją książkę „Moje słowo prowincjonalne” zilustrował właśnie jego rysunkami i jedną z akwarel.

Od lat 60. artysta pracował w kościołach diecezji przemyskiej, zajmując się wykonawstwem i renowacją polichromii, konserwacją i złoceniem ołtarzy, odnawianiem obrazów i rzeźb. Jego kompozycje można zobaczyć m.in. w zabytkowym kościele w Mrzygłodzie i w kaplicy cmentarnej przy ulicy Rymanowskiej (1991 rok). – Dzięki ówczesnym władzom samorządu

miejskiego, burmistrzowi Witoldowi Przybyło, powstała polichromia o wielkiej wartości artystycznej, będąca podsumowaniem umiejętności technicznych i artystycznego talentu Tadeusza Turkowskiego. Ściana prezbiterium została zaplanowana jako synteza tajemnic wiary chrześcijańskiej, które w obliczu śmierci najbliższych mają wzmocnić duchowo uczestników liturgii pogrzebowej – można przeczytać w wydanym w 2007 roku albumie TURKOWSKI. W tejże kaplicy odbyła się msza święta pogrzebowa zmarłego artysty.

Był głęboko związany ze swoim miastem. Można powiedzieć, że oprócz żarliwej wiary i życia rodzinnego, to właśnie Sanok ze swoim nie-zwy-

kłym pejzażem, ukształtował jego twórczość. Ulubionym motywem była skarpa z zamkiem i kościołami. Swoje miasto uwiecznił w setkach rysunków, obrazów, monotypii, drzeworytów, akwarel. – Sanok był dla niego tym, czym dla Chagalla ukochany Witebsk. W tym sensie można określić go „sanockim Chagalem” – zauważa Wiesław Banach.

Owoce pracowitego życia były tysiące prac, wśród których poczesne miejsce zajmowały obrazy olejne: portrety, pejzaże,

sceny religijne. – To jeden z tych malarzy, dla których kolor i tradycyjne podejście do wartości malarzskich były najważniejsze – podkreśla.

W latach 1956-1981 prezentował swoje prace na licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych w Rzeszowie, Krakowie, Warszawie, Lublinie i innych miastach Polski. Był wyróżniany w regionie i przez ministerstwo kultury i sztuki. W 2000 roku otrzymał Nagrodę Miasta Sanoka za całokształt twórczości artystycznej.

Spolecznik, mistrz, ojciec, dziadek, pradziadek

Był też autorem wielu ulotnych prac, wykonywanych na zamówienia różnych osób i instytucji. Na początku lat 90. stworzył m.in. winietę „Tygodnika Sanockiego”, która do dziś jest znakiem rozpoznawczym naszej gazety. Projektował Boże Groby, Szopki Bożonarodzeniowej i inne dekoracje do sanockich kościołów. Przez wiele lat był członkiem Rady Parafialnej przy parafii Przemienienia Pańskiego, ściśle współpracując z ks. Adamem Sudołem. Przekazywał też swoje obrazy i grafiki na aukcje charytatywne organizowane przez klasztor ojców Franciszkanów. Na pogrzebie, który odbył się 11 sierpnia 2012 roku, ojciec Andrzej Deptuch tak mówił o Tadeuszu Turkowskim: – Był człowiekiem prawym, sprawiedliwym i niezachwianym, który posiadał ewangeliczną miłość, ewangeliczne miłosierdzie, ewangeliczny optymizm. Jego prace były Ewangelią.

Trudno nie wspomnieć o kontaktach z artystami młodszego pokolenia, dla których był kolegą, doradcą i mentorem. Przyjaźnił się m.in. z Władysławem Szulcem, Jackiem i Ryszardem Rogowskimi, Jerzym Wojtowiczem. W latach 80. odbywały się regularne spotkania i „trwające po świt” dyskusje o sztuce. Brali w nich udział także Joanna i Wiesław Banachowie oraz żona Anna. W latach przełomu ustrojowego tworzyli „salon artystyczno-polityczny”, który przybrał formę plastycznej „Grupy Sanok” i wspólnych wystaw w Muzeum Historycznym.

– Poznałem go jeszcze w połowie lat 70. jako początkujący amator malarstwa. Z wielką uwagą wysłuchiwałem wówczas jego fachowych uwag na temat moich obrazów. Pan Tadeusz był człowiekiem niezwykle ciepłym i życzliwym, bardzo interesował się losem całej naszej rodziny. Od tego momentu rozpoczęła się nasza długoletnia znajomość, pełna częstych spotkań i wspólnych wydarzeń artystycznych. O tym wszystkim próbuję właśnie pisać w mojej kolejnej książce. Pan Tadeusz jest tam postacią niezwykle znaczącą. Mam nadzieję, że choć w ten skromny sposób uda mi się go uhonorować i podziękować za jego przyjaźń. Miałem bowiem to wielkie szczęście, że spotkałem w moim życiu Prawdziwego Mentora – mówi Jacek Rogowski, artysta amator, członek władz miasta w pierwszej kadencji samorządu i pomysłodawca „Tygodnika Sanockiego”.

Wraz z żoną Anną stworzyli niezwykle ciepły, harmonijny, wielopokoleniowy dom, w którym chętnie gościli przyjaciół, znajomych, liczną rodzinę. Tadeusz Turkowski był człowiekiem absolutnie bezkonfliktowym. Jak mówi Wiesław Banach, przez czterdzieści lat wspólnego mieszkania pod wspólnym dachem nigdy nie było między nimi najmniejszej zady. Był wzorowym ojcem, mężem, teściem, dziadkiem, pradziadkiem. Intensywnie pracując, zawsze miał czas dla rodziny, na spacer, ulubioną lekturę. Jego życie było skoncentrowane wokół trzech wartości: Bóg, rodzina i sztuka. – Życie mojego taty, podobnie jak jego kompozycje, ułożone zostało w odpowiednich proporcjach – mówi z przekonaniem Paweł Turkowski.

Cudowna gra w „mieście cudu”

Świetny występ sanockich młodych muzyków w Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Lanciano we Włoszech. Seweryn Gajda zwyciężył w kategorii do lat 18 i zdobył Grand Prix konkursu, a Rafał Pałacki zajął drugie miejsce: w kategorii indywidualnej oraz rozrywkowej. – Jest o nas głośno, czuję się dumny. To znakomita promocja Sanoka w międzynarodowym towarzystwie – donosił na gorąco z Teatro Fenaroli di Lanciano prof. ośw. Andrzej Smolik, nauczyciel obydwu laureatów, we Włoszech członek jury konkursu.

Lanciano to niewielkie starożytne miasteczko znane niemal w całym świecie z cudu, jaki zdarzył się w VII wieku w tamtejszym kościółku św. Bazylego. Podczas liturgii mszy świętej Hostia przemieniła się w skrawiony kawałek Ciąta, a wino w kielichu zamieniło się w Krew. Przez dwanaście stuleci Sanktuarium Cudu Eucharystycznego, jakim jest klasztor św. Franciszka, odwiedziło miliony pielgrzymów, wśród nich kardynał Karol Wojtyła, późniejszy papież.

Do Lanciano na międzynarodowy konkurs wybrała się 3-osobowa ekipa sanockich muzyków. Znaleźli się w grupie 250 jego uczestników z kilkunastu krajów europejskich m.in. z Rosji, Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy i Estonii.

wystartować jeszcze w kategorii rozrywkowej. – Zbieraliśmy euro na wpisowe, wybieraliśmy repertuar, robiąc próbę około godziny 23. I okazało się, że był to znakomity pomysł. Rafał zajął świetne drugie miejsce, o jakim niejedną z uczestników mógł tylko marzyć – mówi Andrzej Smolik. Podkreśla przy tym



Seweryn Gajda (na zdj.) był w Lanciano jedną z największych indywidualności festiwalu.

Zachęcony dobrym występem w konkursie indywidualnym Rafał Pałacki z dnia na dzień postanowił

bardzo wysoki poziom konkursu, zwłaszcza w kameralistyce. Największe wrażenie zrobiła na nim

orkiestra akordeonowa BALTIC TREMOLO, w której grają muzycy z Litwy, Łotwy, Estonii i Finlandii.

W konkursie w Lanciano, który posiada bogatą 22-letnią tradycję, przyjęte jest, że kraj, którego reprezentant zdobywa tytuł Grand Prix, organizuje u siebie koncert laureatów. Czy taki koncert odbędzie się w Sanoku? Zapytany o to Andrzej Smolik odpowiada: bardzo chcielibyśmy, aby tak się stało. Z przyjemnością podjęlibyśmy się wysiłku organizacyjnego. Ale problemem są finanse, które się z tym wiążą. Jeśli udałoby się je zdobyć, wówczas wszystko jest możliwe. A skoro o pieniądzach mowa, chcielibyśmy podziękować p. Bolesławowi Szybistowi (firma „Herb”) za podjęcie się roli głównego sponsora naszej wyprawy do Lanciano. Gdyby nie ta pomoc, nie wzięlibyśmy udziału w konkursie, nie sięgnęlibyśmy po sukcesy, nie promowalibyśmy Sanoka na arenie międzynarodowej. Serdeczne dzięki.

Dotychczas gratulacje dla całej dzielnej trójki, życząc dalszych sukcesów.

Marian Strus

Kolega Skawińskiego

Dzisiaj w Restauracji „NoBo Cafe” zagra MR. POLLACK. To zespół gwarantujący dawkę gitarowego rocka na najwyższym poziomie.

Mielecka grupa MR. POLLACK istnieje od 1989 roku. Założyli ją bracia Polakowie – wokalista i gitarzysta Jacek (znanymi m.in. z „Chłopców z Placu Broni”) oraz perkusista Grzegorz. Formacja ma w dorobku 5 płyt. W nagraniu albumu „Manhattan-One” gościnnie uczestniczył Grzegorz Skawinski („Kombi”, „Skywalker”, O.N.A.). W rewanżu J. Polak zagrał na ostatnim solowym albumie „Skawy”.

Lider grupy MR. POLLACK to jeden z najlepszych krajowych instrumentalistów. W 1998 r. magazyn „Gitarra i Bas” przyznał mu tytuł „Nowej Nadziei Gitary”. Rok później J. Polak przygotował instruktarzowe video pt. „Granie Na Manhattanie”. Natomiast w 2002 r. amerykańska wytwórnia płytowa „Guitar 9 Records” uznała Jacka za „Nieodkryty Talent Gitarowy”.

Początek dzisiejszego koncertu w „NoBo Cafe” o godz. 20, wstęp wolny. (b)

Muzyczna jesień w „Panice”

Za tydzień w Klubie „Pani K.” rozpoczną się „Jesienne spotkania z muzyką alternatywną”, obejmujące nie tylko koncerty, ale i warsztaty. Wystąpią kolejno: NIECHEĆ (12 października), FUNKY FLOW (20 października), CINEMON (3 listopada), 10000 SZELEK (10 listopada) i WADADA (24 listopada). Początek imprez zawsze o godz. 20, bilety po 10 zł (w cenę wliczone warsztaty, planowane na 20 października i 24 listopada). Zapisy pod tel. 723 322 243.

Uwaga – Liczba miejsc ograniczona! Szczegółowy program w następnym numerze. (bb)

Takiej imprezy w „Ruderze” jeszcze nie było. Podczas Koncertu „20 lat z gitarą”, obok firmującego ją Mateusza Drozda, wystąpiło wielu wykonawców, od jego uczniów po nauczycieli. Po młodych adeptach sztuki gitarowej zagrali: Robert Handermänder oraz zespoły „Cewka Band” i „Blues in Red”. A na koniec było wspólne jam session.

Patrząc na Drozda, trudno uwierzyć, że jego przygoda z gitarą trwa już 20 lat, bo nie wygląda na swoją „trzydziestkę”. Pochodzi z muzycznej rodziny, jego dziadkowie grali w orkiestrze. Jest samoukiem, wychowanym na zespołach metalowych. Pierwsze kroki stawiał w zespole CORPESIDE, który po złagodzeniu brzmienia zdecydował się na zmianę nazwy, przyjmując szyld OTHERSIDE. Młody Mateusz grywał też

go też w wieku 22 lat podjął decyzję o zarobkowym wyjeździe do Anglii. Przez pierwsze 2 lata pochłaniała go wyłącznie praca, potem zaczął coraz więcej muzykować. – Przewinąłem się przez kilka początkujących zespołów, by w końcu trafić do grupy ORDINARY MAN. To był bardzo dobry pop-rockowy band, występujący w topowych klubach. Nagraliśmy materiał na płytę, rejestrując też teledysk. Mimo wszystko czułem

na dwie płyty – który wciąż czeka na publikację. – Niestety, zespół nie przetrwał, choć wiazaliśmy z nim spore nadzieje. Po prostu naszemu drugiemu gitarzyście, pochodzącemu z Singapuru, skończyła się wiza i musiał wracać do ojczyzny... Bez niego nie było już tak samo i zespół umarł śmiercią naturalną – tłumaczy Drozd, dla którego koniec DIRTTH był impulsem powrotu do kraju po 5 latach pobytu w Anglii.

Gitarzysta z marzeniami



ze znanymi sanockimi instrumentalistami – Robertem Krokiem i Marcinem Stachowiczem.

Wyjazd po sprzęt na 5 długich lat

Przez cały czas Drozda fascynowała techniczna strona muzyki, jednak zdawał sobie sprawę, że mieszkając w Sanoku, bardzo trudno będzie mu zdobyć odpowiedniej klasy sprzęt. Dłatego

się tam trochę ograniczony artystycznie, dlatego po dwóch latach wspólnego grania nasze drogi rozszły się – mówi Mateusz.

Lepiej odnalazł się w zespole DIRTTH, grającym dość ostrą muzykę. Tworzyli go świetni instrumentalni z różnych części świata, wśród których był m.in. perkusista John Mos, były członek słynnej grupy CULTURE CLUB. Nagrali wspólnie sporo materiału – byłoby

Większe perspektywy

Oczywiście do Polski przywiózł masę sprzętu muzycznego, niejako realizując pierwotny cel wyprawy do Anglii. Po powrocie do Sanoka zaczął angażować się w kolejne muzyczne projekty – grał z Angelą Gaber w formacji CARAVANA, organizował imprezy muzyczne w „NoBo Cafe” („Gitarowe środy”, „Koncerty kolęd”), stale tworząc też własną muzykę, za pomocą gitary i komputera. Bo nie ukrywa, że nie tylko chciałby mieć własny zespół, ale coraz bardziej pociąga go tworzenie muzyki do filmów i gier komputerowych.

– Niestety, po trzech latach od powrotu do Polski dochodzę do wniosku, że jeżeli chcę żyć ze swojej muzycznej pasji, muszę ponownie wyjechać do Anglii. Tam po prostu są większe możliwości. Zresztą już wcześniej ściągnąłem tam rodziców, którzy zaskakująco dobrze zaaklimatyzowali się na Wyspach. Wkrótce będę chciał też sprowadzić żonę z naszym dzieckiem. Koncert „20 lat z gitarą” był moim pożegnaniem z sanocką publicznością – mówi na zakończenie gitarzysta.

Bartosz Błażewicz

Co ludzie gadają Nasze ulice, moja ulica

TOMASZ CHOMISZCZAK

Ostatnio mieliśmy w „Tygodniku” cykl tekstów o 2 Pułku Strzelców Podhalańskich. Mimo całej sympatii i zrozumienia dla znaczenia tej formacji w historii Sanoka, wyznam, że mieszkanie przy tak nazwanej ulicy przysparza pewnych problemów. Nie o sprawy wojskowe chodzi; rzecz w samej nazwie. A dokładniej – w jej długości.

Kto wypełnia jakikolwiek kwestionariusz, przekaz czy inny druk, wie doskonale, że miejsca tam na adres niewiele. Jeszcze jakaś krótka nazwa – w stylu ulicy Mickiewicza – zmieści się w rubryczce bez problemu, ale niech ktoś spróbuje wpisać pleno tytułu ulicę 2 Pułku Strzelców Podhalańskich! Nawet w programach komputerowych zwykle nie przewidziano na adres takiej ilości znaków, więc trzeba dokonywać skrótów.

Ale jak skracać? „2 Pułk” musi raczej pozostać w całości, więc pod topór – proszę wybaczyć to zestawienie – idą albo „Strzelcy”, albo „Podhalańscy”. Wpisanie skrótu „Strz.” bywa jednak ryzykowne, bo zdarzyło się już, że ktoś niezający tej ulicy pytał, czy chodzi tu o „strzałkę”, czy o „strzykawkę”. No to niemię ostatni członek nazwy: mamy wariant „Podh.” albo, w wersji ortodoksyjnej, bez samogłoski – „Pdh.”. W Sanoku to jeszcze ujdzie, jednak w innych miastach urzędnicy nie mają takiej lotności umysłu: według nich wpisany skrót niekoniecznie oznacza to, co sugeruje, a okrojona nazwa



ulicy jest zwyczajnie nieprawidłowa.

Ale skrót nie jest jedynym problemem. Druga niewygoda wynika z ortografii. Niestety, nagminnie zdarza się, że ktoś mi wypisuje „Podhalańskich” – właśnie z takim błędem. Wypada człowieka poprawiać, co nigdy nie było wdzięcznym zajęciem. Mało tego: nie oszczędzono i „Pułku”, w „Pólk” go sporadycznie przepoczwarczając (pewnie ktoś ma z „półką” odkrywczę skojarzenie). A raz, w fakturze jednego ze znanych u nas dużych sklepów z wyposażeniem mieszkań, trafił mi się dublet: jednocześnie „ch” i „ó”. Kiedy poprosiłem panią w kasie, by wreszcie poprawiła oba błędy, bo to wstyd, najpierw długo przypatrywała się adresowi na rachunku, a potem spytała mnie szczerze: „no to gdzie mam poprawić?”.

W takiej sytuacji już nawet wypisanie przez kogoś w moim adresie niejakich „Szczelców” przestało dziwić. A co tam. Oby tylko nie przeszło to kiedyś w „Szczelców”. Bo wiadomo – ten oddział stacjonuje w Lesku.

Bajki też leczą!

Pomysł utworzenia Mini Biblioteki na dziecięcym Oddziale sanockiego szpitala okazał się strzałem w 10! Szybko przybywa w niej nie tylko książek, ale i wolontariuszy, którzy z chęcią wcielają się w rolę bajkoczytaczy. Dla chorych dzieci to spora atrakcja.

Pomysłodawczynią a zarazem gospodynią działającej od maja Biblioteczki jest Elżbieta Ciupak z Oddziału dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej. Czytanie małym pacjentom cieszy się coraz większą popularnością, a do akcji włączają się kolejni wolontariusze, m.in. uczennice z Zespołu Szkół nr 1 z opiekunką Elżbietą Grzeszczak oraz uczestniczki Dyskusyjnego Klubu Książki działającego przy MBP. Przybywa też nowych książek – wciąż znajdują się chętni, by doposażyć szpitalny kącik czytelniczy. – W imieniu małych pacjentów wszystkim serdecznie dziękujemy! – mówi z promiennym uśmiechem wdzięczna pani Ela.



„Gagatek” zaprasza

Ciekawą ofertę szykuje Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”. Wraca tradycyjne „Święto Latawca”, będzie jubileuszowy Konkurs Plastyczny „Zabawa ze Sztuką”, nadal można też zapisywać się do kół i zespołów zainteresowań.

Po kilku latach przerwy reaktywowane zostało „Święto Latawca”, dawniej jedna ze sztandarowych imprez placówki. Jego kolejna edycja odbędzie się w przyszłą sobotę (13 października) od godz. 14, jak zwykle na lotnisku sanitarnym na Białej Górze. Wybierane będą najlepsze latawce w kilku kategoriach. Organizatorzy zapraszają do udziału

zarówno dzieci i młodzież, jak i dorosłych.

Na X Konkurs Plastyczny „Zabawa ze sztuką” prace dostarczać można do 23 października. Organizatorzy nie narzucają sposobu ich wykonania ani tematu, licząc na inwencję autorów (klasy V-VI podstawówek oraz młodzież gimnazjalna i licealna). Każdy może przedstawić jedną pracę

o formacie nieprzekraczającym A1 lub wymiary 40x40x40cm, w przypadku prac przestrzennych i rzeźb.

Są jeszcze wolne miejsca w kołach i zespołach zainteresowań „Gagatek”. Można zapisać się na zajęcia grupy „Brzdąc” i koła modelarskiego „Orlik” (jedyna modelarnia w Sanoku), do Zespołu Tanecznego „Gagatek” oraz na spotkania Klubu Seniora. Natomiast młodzieżowym zespołom muzycznym ODK oferuje miejsce na próby, udostępniając salę, sprzęt nagłaśniający i perkusję.

Szczegółowe informacje na stronie: www.gagatek.sanok.pl

(bb)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panom dyrektorom M. Kuzickiemu i M. Zygarowi, Gronu Pedagogicznemu i Uczniom Zespołu Szkół nr 2 w Sanoku serdeczne podziękowania za życzliwość i uroczyste pożegnanie naszego

Kochanego Taty
śp. Jana Gubińskiego
składają
Córki z Rodziną

Serdeczne podziękowania Przyjaciołom,
Koleżankom i Kolegom z I LO w Sanoku,
Znajomym oraz Kołu Myśliwskiemu „Bażant”
w Brzozowie za duchowe wsparcie, modlitwę
i uczestnictwo w ostatniej drodze naszego
Kochanego Taty śp. Jana Gubińskiego
składają
Córki z Rodziną

Panu Wojciechowi Pruchnickiemu
Radnemu Rady Miasta Sanoka
wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci Teścia
składają
Burmistrz Miasta,
Rada Miasta i pracownicy Urzędu



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia). www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-15, środa – nieczynna.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl
Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody
oraz **Spoleczna Straż Rybacka**
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• 5-8 X – apteka DOZ, ul. Lipińskiego 10A (bud. przychodni)
• 8-15 X – apteka mgr. J. Śmietana ul. Jana Pawła 31A
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Belfer z misją

Patryk Nisiewicz, nauczyciel fizyki i informatyki, jest jednym z trzynastu nauczycieli w Polsce, nominowanych do tytułu Nauczyciela Roku. Do grona tego dostają się najlepsi z najlepszych – pedagodzy osiągający znakomite wyniki nauczania, kochani i poważani przez młodzież, wywierający „pozytywny wpływ na środowisko”. Słowem, profesjonalisci i pasjonaci, którzy uczą, wychowują, pomagają.

O osiągnięciach pana Patryka, który na co dzień uczy w Gimnazjum nr 4 i 1 oraz w Gimnazjum nr 2 w Zagórzcu, nieraz już pisaliśmy. Na długiej liście sukcesów, które osiągnął razem z uczniami, jest m.in. znakomity wynik w międzynarodowym Polsko-Ukraińskim Konkursie Fizycznym „Lwiątko” (17 laureatów!), Ogólnopolskim Konkursie Fizycznym „Poszukiwanie Talentów” (1. i 2. miejsce w Polsce i 8. finalistów) czy w prestiżowym konkursie kuratorskim z fizyki (7 laureatów i 10 finalistów, w tym dwóch zwycięzców). Prowadzi obiegane przez uczniów zajęcia wyrównawcze, koła przedmiotowe, konkursy, lekcje pokazowe. Udała mu się rzecz rzadka: uczniowie



Już samo znalezienie się w gronie trzynastu nominowanych do tytułu Nauczyciela Roku jest ogromnym wyróżnieniem dla młodego „belfra”.

polubili fizykę! Chętnie pomagają tym, którzy mają problemy: organizuje bezpłatne zajęcia dodatkowe, pomoc materialną, rozmawia. Ma czas dla młodzieży; można do niego zawsze zadzwonić. – Ma niesamowitą wiedzę i świetnie potrafi ją przekazać. Nawet najtrudniejsze zagadnienia tłumaczy tak, że łatwo je zrozumieć, często w zabawny sposób – mówi Marcin Słowik, absolwent G4, dziś uczeń II LO, którego pan Patryk przygotowywał do konkursu z informatyki. Doceniają go także koleżdy nauczy-

cieli. – Zostaje z uczniami po lekcjach, pracuje z nimi w dni wolne. Przygotowuje świetne pomoce dydaktyczne, filmiki, doświadczenia. Lekcje są żywe, młodzież może o wszystko zapytać, wszystkiego dotknąć. Jest niesamowicie życzliwy, pomocny, uśmiechnięty – nie szczędi słów uznania Sylwia Słoniewska, polonistka z G2 w Zagórzcu.

Konkurs Nauczyciela Roku jest organizowany przez „Głos Nauczycielski” i Ministerstwo Edukacji Narodowej od 2002 roku. Kandydatów mogą zgłaszać m.in. uczniowie, rodzice, dyrektorzy, samorządy – pana Patryka zgłosili uczniowie z G2 w Zagórzcu. Jak mówią organizatorzy, niezwykłość konkursu polega na tym, że w inicjatywę włącza się wiele osobistości ze świata nauki i polityki. Rozstrzygnięcie odbywa się na Zamku Królewskim w Warszawie. Zwycięzca otrzymuje nagrodę Ministra Edukacji Narodowej, a wszyscy pozostali nagrody od sponsorów. Już samo znalezienie się w gronie trzynastu nominowanych, spośród których wybierany jest Nauczyciel Roku, to wielki zaszczyt. Wszak w Polsce mamy 650 tys. pedagogów!

Jolanta Ziobro

§ Prawnik radzi

Koleżanka w pracy powiedziała mi, że nie muszę wykorzystać całego urlopu macierzyńskiego i mogę zrezygnować z jego części. Jak wygląda taka procedura?

Bożena G. z Sanoka

Zgodnie z art. 180 § 5 kodeksu pracy, pracownica ma prawo do zrezygnowania z części urlopu macierzyńskiego. Z prawa tego może jednak skorzystać po wykorzystaniu co najmniej 14 tygodni urlopu macierzyńskiego i tylko na rzecz ojca-pracownika. Oznacza to, że ojciec dziecka może przebywać na urlopie macierzyńskim odpowiednio 4, 6 lub 14 tygodni.

Aby zrezygnować z części urlopu, pracownica musi złożyć pracodawcy pisemny wniosek najpóźniej na 7 dni przed dniem przystąpienia do pracy. Do wniosku należy załączyć zaświadczenie pracodawcy zatrudniającego pracownika-ojca, potwierdzające termin rozpoczęcia urlopu macierzyńskiego przez pracownika, przypadający bezpośrednio po terminie rezygnacji z części urlopu macierzyńskiego przez pracownicę.

Prawo pracownicy do rezygnacji z części urlopu macierzyńskiego powiązane jest z obowiązkiem ojca-pracownika do wystąpienia z wnioskiem do swojego pracodawcy o udzielenie urlopu macierzyńskiego. Rozwiązanie to spowodowane jest dbałością o dobro dziecka – zapewnieniem mu opieki rodziców w pierwszych dniach jego życia.



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego

Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13-464-51-13
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Podkreślić też należy, że prawo do skorzystania z części urlopu macierzyńskiego przysługuje wyłącznie ojcu-pracownikowi. Z urlopu macierzyńskiego nie może skorzystać ojciec dziecka posiadający inny tytuł ubezpieczenia, na przykład prowadzący działalność gospodarczą. Nie może też z niego skorzystać ojciec dziecka mający zawieszoną władzę rodzicielską, a także ten, który faktycznie dzieckiem nie wychowuje.

Podstawa prawna: 1) art. 180 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. 1998 r. Nr 21 poz. 94)

O przestępczości w sieci

Cyberprzemoc i cyberprzestępczość to główne tematy konferencji naukowej dla dyrektorów, pedagogów i informatyków szkół podstawowych i gimnazjalnych, zorganizowanej przez Starostwo Powiatowe oraz Komendę Powiatową Policji. W spotkaniu, które odbyło się w auli sanockiej PWSZ, wzięli udział także przedstawiciele instytucji, których praca jest związana z zapewnieniem bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w sieci.

Spotkanie, w którym uczestniczyło ponad 50 pedagogów z powiatu sanockiego, zorganizowano w ramach policyjnego programu prewencyjnego „Reaguj – bezpieczniej się czuję”. – Miało ono na celu udoskonalenie procedur współpracy pomiędzy różnymi instytucjami, głównie w zakresie przemocy i przestępczości wirtualnej, która współcześnie jest dużym zagrożeniem dla młodzieży – mówi Grzegorz Matyniak, zastępca Komendanta

Powiatowej Policji w Sanoku, który przewodniczył konferencji.

Prelegentami byli przedstawiciele Grupy Allegro, Cyfrowego Polsatu oraz Policji. Poruszano tematy dotyczące polityki bezpieczeństwa szkół, która ma na celu bezpieczne korzystanie uczniów z sieci szkolnej, w tym zasady postępowania w przypadku styczności ze sprawcą, jak też ofiarą cyberprzemocy. Uczestnicy zdobyli również sporo ciekawych informacji



Fachową wiedzę dzielił się m.in. (od lewej) Marek Stawarczyk – biegły sądowy z zakresu informatyki śledczej oraz Krzysztof Janiszewski z Microsoft Polska.

na temat kradzieży sygnału telewizyjnego, łamania praw autorskich oraz profilaktyki po-

licyjnej skierowanej na przeciwdziałanie cyberprzemocy i cyberprzestępczości. /k/

Mistrzowie mnożenia

Spółeczność SP2 włączyła się do obchodów II Światowego Dnia Tabliczki Mnożenia, organizując (28 września) akcję pod hasłem: Młodzi sprawdzają, czy starsi tabliczkę mnożenia znają! Jej celem było zachęcenie sanoczan do przypomnienia sobie tej prostej, ale bardzo przydatnej w życiu umiejętności.



Uczniowie „Dwójki” od wielu lat propagują tabliczkę mnożenia

W tabliczkowych zmaganiach MT EXPERTA, każdy z nich wzięło udział 340 uczniów klas III-VI. Aby zdobyć tytuł

sowane pytania. W przypadku choćby jednej pomyłki zdającego czekała sesja poprawkowa, do której mógł przystąpić po upływie godziny. Zdobyć tytułu nie było proste, o czym przekonała się spora grupa uczniów, którzy mieli kłopoty z pamięciowym mnożeniem, zwłaszcza większych liczb. To sygnał, że powinni częściej gimnastykować swój umysł, odkładając na bok kalkulatory.

Zorganizowano również zabawę z tabliczką i piłką, czyli „Piłkarza Matematyka”. Najlepsze wyniki uzyskali Zuzanna Zarzyka (37pkt/42pkt) oraz Sławomir Bentkowski (32pkt/42pkt).

Po przeegzaminowaniu uczniów SP 2 tabliczkowi sędziowie ruszyli w miasto, by sprawdzić znajomość tabliczki mnożenia także wśród mieszkańców Sanoka. Zadanie, jakie czekało Patrol Egzaminacyjny (Aleksandra Mazgaj, Aleksandra Dubis, Aleksandra Prodziewicz, Klaudia Jagielska, Gabriela

Zając, Daria Wielgosz, Bogdan Marczak), okazało się niełatwe. Na 131 zagadniętych osób tylko 52 (39,69%) wyraziły zgodę na udział w teście. Pozostali odmówili, twierdząc, że: „nie pamiętają”, „dawno chodzili do szkoły” lub „dawniej inaczej uczyli”... Krzepiące jest jedynie to, że wśród tych, którzy zgodzili się przystąpić do egzaminu, zdawalność wyniosła 100 procent!

– Serdecznie dziękujemy tym wszystkim, którzy przyłączyli się do wspólnej zabawy – podkreślają organizatorzy akcji, która odbyła się w Sanoku po raz pierwszy. /k/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Podziękowania dla p. dr. Wojciecha Biernikiewicza, p. dr. Krystyny Przybyło, p. dr. Anety Flis oraz pań pielęgniarek z Oddziału Kardiologicznego sanockiego Szpitala za fachową pomoc i otoczenie opieką

Adama Rogozińskiego
w czasie choroby.

Rodzina

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego Męża i Ojca Adama Rogozińskiego serdeczne podziękowania składają

Zona i córki

Odeszła zbyt szybko
śp. Jadwiga Kostaś

osoba niezwykle przyjacielska, ciepła i wrażliwa, potrafiąca cieszyć się życiem i przekazywać tę radość innym.

Jadziu – będzie nam Ciebie bardzo brakować. Odpoczywaj w spokoju.

Rodzinie i Najbliższym składamy wyrazy serdecznego współczucia i łączymy się z Wami w bólu.

Pracownicy Urzędu Stanu Cywilnego w Sanoku

Kopalnictwo – co dalej?

Podczas wizyty w Sanoku Grażyna Piotrowska-Oliwa, prezes Zarządu Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, odbyło się między innymi spotkanie z dziennikarzami. Tematem numer jeden była przyszłość oddziału.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Transformacja, restrukturyzacja, reorganizacja to obecnie słowa-klucze odmieniane przez wszystkie przypadki w Polskim Górnictwie Naftowym i Gazownictwie.

Transformacja ma być odpowiedzią spółki na uwolnienie polskiego rynku gazu i pojawienie się konkurencji. A także na kłopoty finansowe Grupy Kapitałowej PGNiG, która w pierwszym półroczu 2012 roku zanotowała 17 mln zł straty wobec miliarda zysku w analogicznym okresie ubiegłego roku. Pytanie, co dadzą te wszystkie działania, jeśli głównym powodem strat są „czynniki, na które spółka miała ograniczony wpływ”. Przede wszystkim chodzi o rosnące koszty zakupu gazu z importu, w połączeniu z niekorzystnymi wahaniami kursu złotego, niepokrywanymi przez taryfę zatwierdzoną przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Kluczem jest więc obniżka cen w umowie z Gazpromem, mającą największy wpływ na wyniki spółki. Co oznacza, że o jej przyszłości zdecydować przede wszystkim POLITYKA.



Grażyna Piotrowska-Oliwa gościła w sanockim oddziale w środę. Spotkała się z dyrekcją i kadrą kierowniczą, zwiedziła także Podziemny Magazyn Gazu w Strachocinie. Na zdjęciu – z dyrektorem Jackiem Stepkiem.

Obecnie realizowane są zmiany struktury organizacyjnej w jednostkach PGNiG, m.in. w oddziale wydobywczym w Sanoku. Polegają one na spłaszczeniu struktury zarządzania i łączeniu komórek organizacyjnych o zbliżonych kompetencjach. Efektem ma być zmniejszenie liczby kadry kierowniczej.

* Jakie oszczędności przyniesie reorganizacja PGNiG?

– Dokładnych cyfr nie podajemy do wiadomości. To, o co nam chodziło, to usprawnienie firmy i podniesienie efektywności. Kluczową zmianą jest powołanie Oddziału Geologii i Eksploatacji, który będzie koordynował pracę na terenie

całej Polski. Oszczędności zależą m.in. od wyniku Programu Dobrowolnych Odejść.

* Co kryje się za tym ładnie brzmiącym terminem?

– Program adresowany jest do osób w okresie ochronnym. W przypadku pracowników z długim stażem za odejście można otrzymać nawet do 170 tys. zł.

* Dotyczy to chyba bardzo nielicznych?

– Oczywiście, spełnić należy szereg kryteriów. To naprawdę bardzo dobry program osłonowy. Czeka nas jednorazowy wydatek w tym roku, a przez kolejne lata mamy duże oszczędności na kosztach osobowych.

* Ile osób skorzysta z Programu Dobrowolnych Odejść?

– Taką cyfrę podamy w pierwszych dniach listopada, kiedy zamkniemy proces.

* Będą zwolnienia w sanockim oddziale?

– Na dziś z wprowadzeniem nowej struktury nie wiązała się redukcja personelu.

* A w niedalekiej przyszłości?

– Jeżeli zajdzie potrzeba optymalizacji zatrudnienia, będziemy o tym rozmawiać, najpierw z dyrektorami, potem ze stroną społeczną, a dopiero później z prasą.

* Mówiła pani o zwiększeniu wydobycia gazu do ponad 6 mld m³ gazu w ciągu następnych trzech lat. Jak to się ma do „optymalizacji zatrudnienia”?

– Nie można mówić o restrukturyzacji zatrudnienia we wszystkich sferach działalności PGNiG. Zwiększając wydobycie, będziemy potrzebowali nowych geologów, górników, wiertników. Z drugiej strony mamy 600-700 księgowych. Dlatego budujemy Centrum Usług Wspólnych, które zacznie działać w przyszłym roku, świadcząc usługi dla całej grupy kapitałowej, co przyniesie spore oszczędności.

* Odczucie jest takie, że restrukturyzacja przebiega niesymetrycznie. W Warszawie przybywa etatów, w oddziałach ubywa.

– Porównywanie centrali, która jest centrum kompetencyjnym PGNiG i całej grupy jest nieuzasadnione. O symetrii nie może być mowy. Zresztą, w centrali zredukowaliśmy, właściwie jednym ruchem, liczbę stanowisk menedżerskich ze 179 do stu kilku. W niektórych oddziałach zrobiliśmy to mniej surowo niż w centrali. Cały czas powtarzam, że najbardziej wartościowi pracownicy nie mają czego się obwiać. Dla nich miejsce pracy w każdym oddziale na pewno się znajdzie.

Cudze chwalicie swego nie znacie

Położony w spokojnym i cichym miejscu, jeden z najlepszych klubów na Podkarpaciu, przyciąga ciągle nowych i ambitnych adeptów sztuki jeździeckiej, można w nim tak samo wypoczywać jak i ciężko pracować, tutaj o olimpiadzie się nie marzy, tylko się do niej dąży. Taki jest w skrócie Klub Jeździecki Lalin.

zaprojektowana aby zapewnić jak najlepsze przygotowanie koni na zawody przez cały rok.

Każda przygoda ze sportem rozpoczyna się od rekreacji.

liczne medale na mistrzostwach okręgu podkarpackiego (ostanio Mistrzostwo Podkarpacia Seniorów i Wicemistrzostwo Juniorów w 2011 roku) oraz 3 medale w rozgrywkach Otwartego Pucharu Podkarpacia (ostanio 3. miejsce w 2011 roku) będącą największą cykliczną imprezą w Polsce.

Na mapie jeździeckiej Lalin jest w czołówce klubów sportowych na Podkarpaciu, a na każdym zawodach jego reprezentanci są zawsze w gronie faworytów.

DLA WSZYSTKICH

Sport jeździecki ma tę swoją charakterystyczną cechę, że nie ma ograniczeń wiekowych zawodników uprawiających ten sport. Podczas gdy w pływaniu 30-letni zawodnik kończy karierę, piłkarz po czterdzieste to prawdziwa rzadkość, o tyle w jeździecwie zawodnik 50-letni to częsty widok na parkurach. Znany jest przypadek zawodników, którzy startują na Igrzyskach Olimpijskich w wieku ponad 65 lat! Uprawiać ten sport może więc praktycznie każdy.

Tych, którzy chcą się uczyć jeździć i skakać, ośrodek zapra-

szą na treningi w godzinach paśujących zawodników. Dla młodych adeptów poza codziennymi treningami Klub organizuje zgrupowania sportowe i rekreacyjne na wakacjach i ferias, oferując starty w pierwszych mini zawodach, które mają oswoić zawodników przed prawdziwymi poważnymi startami. Filmik z zawodów poczytać można na naszej stronie internetowej www.kj.lalin.pl, na której również dostępne są liczne filmy z profesjonalnych zawodów.

Ale nasz klub oferuje zajęcia nie tylko sportowcom. Przyjechać do nas może każdy i wcale nie musi wchodzić do stajni. U nas dobrze czują się osoby chcące wypocząć od zgiełku miasta, nie wychodząc z pokoju, a także ci, którzy chcą aktywnie spędzić czas (którego oferta ciągle jest rozbudowana).

OLIMPIJSKIE CELE

Olimpiada dla sportowców jest tym samym co dla filmowców Oskar, dla naukowców Nobel lub muzyków Grammy, to odwieczna pogoń za tym, czego człowiek pragnie najbardziej, sława i nie-



Klub Jeździecki LALIN



POCZĄTKI

Początki zawsze są najtrudniejsze, zwłaszcza pierwszy krok, pierwsza decyzja. Bywa tak, że decyzja o takiej inwestycji, budowie dojrzała latami, aby przeanalizować wszystkie „za” i „przeciw”. W tym wypadku było jednak inaczej.

Wybudowanie i prowadzenie Gospodarstwa Agroturystycznego było marzeniem jego założycieli. Dwie znajome rodziny nie musiały na ten temat długo dyskutować i rozmawiać, od pierwszych zdań i planów zgadzały się jednomyślnie co do kupna ziemi, planu i przeznaczenia ośrodka. Poszukiwania odpowiedniego miejsca zaprowadziły naszych bohaterów do malowniczej i łagodnie brzmiącej miejscowości Lalin. Miejscowość niedaleko Sanoka i Brzozowa z drogi dojazdowej nie wygląda tak malowniczo

i urzekają co jak z samego miejsca. Wielu gości odwiedzających ośrodek jest zadziwionych, że zdjęcia oglądane w internecie nie oddają nawet części uroku tego miejsca.

Od samego początku było wiadomo, że głównym atrybutem gospodarstwa będzie stadnina oferująca jazdę konną wszystkim chętnym, a skoro pojawiła się rekreacja, to prędzej czy później pojawi się też sport.

SPORT

Na terenie stadniny od kilku lat z powodzeniem funkcjonuje Klub Jeździecki, którego reprezentanci startują na zawodach szczebla regionalnego, ogólnopolskiego i międzynarodowego w dyscyplinie skoków przez przeszkody. To właśnie zamiłowanie do tego sportu jeździeckiego zdecydowało o wybudowaniu i prowadzeniu własnego ośrodka jeździeckiego. Infrastruktura stadniny została tak

Nie inaczej jest w przypadku jeździecstwa. Tak swoją przygodę rozpoczynali reprezentanci klubu spod Sanoka i taką samą drogą prowadzą młodych zawodników chcących spróbować swoich sił w tym trudnym i specyficznym sporcie. Swoim doświadczeniem, radami a nawet doświadczonymi końmi służą każdemu, kto chce się szkolić.

Czołowymi zawodnikami klubu są najbardziej doświadczeni, bracia Bartosz i Łukasz Kut, utalentowana i pracowita nadzieja klubu, medalistka Mistrzostw Okręgu Juniorów Kasia Kamycka oraz waleczny i ambitny Tomasz Kotowicz.

Mimo młodego „wieku”, klub już może pochwalić się wieloma wygranymi konkursami i zdobytymi medalami. Do najważniejszych osiągnięć naszych klubowiczów należy wymienić 2 medale Halowego Pucharu Polski Południowej,



Ejffman tańczy, Kurzak śpiewa, czyli XXII Festiwal im. Adama Didura

Zaczął się od preludium, filmowego, z muzycznym podtekstem, po czym ruszył maraton koncertowy. Na początek: jeden z najmocniejszych akordów, Sankt-Petersburski Teatr Baletu Borysa Ejffmana, który obejrzało blisko tysiąc widzów. Magnetyczny spektakl, pełen emocji, z mnóstwem zaskakujących pomysłów inscenizacyjnych. Dopracowany technicznie do granic możliwości. Być może bardziej hermetyczny, niż oglądane w poprzednich latach „Mewa”, „Oniegin”, „Bracia Karamazow”, „Don Kichot”, bo odwołujący się do sztuki, która żywi się pracą zmysłów, emocji, wyobraźni i ogromnym wysiłkiem fizycznym, połączonym z precyzją ruchu. To przenikanie się rzeźby i baletu stwarza, poza warstwą fabularną, niezliczoną ilość interpretacyjnych możliwości. I niewątpliwie wśród rozlicznych idei, które są wpisane w spektakl Ejffmana, dominantę stanowi kontemplacja piękna.

Wieczór bel canta, z ariami z oper Verdiego, Pucciniego, Donizettiego i pieśniami neapolitańskimi w wykonaniu włoskich śpiewaków: Stefani Spaggiari, Leonarda Galeazzi i Simone Liconti'ego to nowość XXII edycji. Koncert poprowadził Piotr Nędzyński, znakomicie akompaniowała Larisa Czaban, na scenie, jako dyrygent, pojawiła się w drugiej części Dorota Angoletto, urodzona na Śląsku obywatelka świata, kompozytorka i dyrygentka, współpracująca z ośrodkami muzycznymi we Włoszech, Wiedniu, Lwowie i... Bytomiu.

Kolejnym punktem festiwalowego programu był „Baron cygański” w reżyserii Laco Adamika w wykonaniu Opery Krakowskiej. Perle wśród operetek, napisana z dużym rozmachem. Była próbą realizacji marzenia Johanna Straussa o skomponowaniu opery, stąd w dziele tak rozbudowane i trudne partie wokalne. Artystom Opery Krakowskiej ten aspekt niestraszny, nie takie repertuarowe wyzwania podejmują i na festiwalowej scenie zaprezentowali „Barona cygańskiego” znakomicie. Efektowne kostiumy, świetnie poprowadzona orkiestra, no i ten śpiew, z przebojowym przesłaniem, że wielka sława to żart.

Jan Ptaszyn Wróblewski obawiał się, czy operowa publiczność ze zrozumieniem przyjmie jego jaz-

zową interpretację Moniuszkowskiej „Halki” – niepotrzebnie. Sekstet Ptaszyna w doborowym składzie rozpałił widownię. Zaszumiały jodły na gór szczytce, rozszalały tańce góralskie, zaaranżowane na dwa saksofony, trąbkę, fortepian, bas i perkusję. Jak skomentowała po koncercie Bożena Zawiślak-Dolny: Muzycy dali z siebie wszystko, a nawet jeszcze więcej!

Bożena Zawiślak-Dolny i Jacek Wójcicki byli bohaterami kolejnego koncertu, na który złożyły się piosenki kabaretowe z lat 20. i 30. Przeboje, wykonywane niegdyś przez Hankę Ordonównę, Polę Negri, Eugeniusza Bodo, w aranżacjach Tomasza Chmiela, w wykonaniu krakowskich artystów zabrzmiały bardzo efektownie. Są to piosenki z tekstem, wciąż chętnie słuchane, aż niewiarygodnie brzmi, kiedy mówi się, że pochodzi z minionego wieku.

W niedzielę uczta: „Wesele Figara” w reżyserii Ryszarda Peryta w wykonaniu Warszawskiej Opery Kameralnej, z udziałem m.in. Roberta i Wojciecha Gierlachów oraz Tatiany Hempel-Gierlach. I było tak, jakby się przenieść w czasy Mozarta. Oszczędne, ale jakże wysmakowane scenografia i kostiumy, rewelacyjny śpiew, rewelacyjnie grająca orkiestra pod dyrekcją Zbigniewa Gracy.



Wystawione przez Warszawską Operę Kameralną „Wesele Figara” było jednym z wydarzeń festiwalu. My, sanoczanin, byliśmy dumni, gdyż występujący w głównych rolach nasi rodacy – bracia Robert i Wojciech Gierlachowie – zaprezentowali się znakomicie.

„Muzyczna podróż... Od Broadway'u do Hollywood” to tytuł programu musicalowego Opery Śląskiej, o którym warto napisać jedno: podobał się publiczności. Podobał się także Piotrowi Nędzyńskiemu, który chwalił śpiewaków operowych w zmaganiach z twórczym dla nich niecodziennym – piosenkami, takimi jak „What a Wonderful World”, „Chic to Chic” czy „I Will Always Love You”.

nych scenach operowych, że ich tu nie zliczy. Znalazła czas, by zagościć w Sanoku. Jej mistrzowski recital składał się z dwóch części: w pierwszej znalazły się pieśni o słowikach, od Schuberta do Lutosławskiego, w drugiej arie z oper Mozarta, Donizettiego, Rossiniego, Gounoda. Koncert był wspaniały. Lekkość wykonania, barwa głosu, dykcja, interpretacje sceniczne – wszystko zachwycające. A po koncercie – tłum w foyer, gdzie

można było nabyć płytę Aleksandry Kurzak i gdzie artystka cierpliwie i z uśmiechem rozdawała autografy.

Koncerty i spektakle to najważniejsza i najbardziej widowiskowa część festiwalu, ale należy pamiętać, że towarzyszą mu także inne wydarzenia. Przede wszystkim XX Ogólnopolski Otwarty Konkurs

ze względu na problemy zdrowotne nie mógł przyjechać, nie było więc okazji, by posłuchać opowieści o karierze Adama Didura. Za drobną rekompensatę niech posłuży informacja, do której dotarli pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej, dotycząca pobytu Adama Didura we Lwowie. Otóż, będąc niezamożnym studentem Seminarium Nauczycielskiego Adam Didur rezydował w „Internacie świętego Jozafata”, założonym i prowadzonym przez św. księdza Zygmunta Gorazdowskiego. Biografów Zygmunta Gorazdowskiego dziwiło przez dłuższy czas, skąd podopieczni internatu mieli w pewnym okresie wolny wstęp do Opery Lwowskiej, aż stało się jasne, z jakiej to przyczyny i za czyją sprawą.

Nie byłoby festiwalu, gdyby nie hojność sponsorów, co zgodnie podkreślali w dniu otwarcia burmistrz Wojciech Blecharczyk i dyrektor Waldemar Szybiak. PGNiG S. A. w Warszawie – Oddział w Sanoku, Podkarpacki Bank Spółdzielczy, „Stomil Sanok” S. A., Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Burmistrz Miasta Sanoka, Jadczyzn spółka z o. o., firma HERB w Sanoku, Elektromontaż Rzeszów S. A., Zakład Usług Poligraficznych – Drukarnia w Krośnie, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sanoku, Foto-Dorota – dla tych instytucji i firm podziękowania i gromkie oklaski.

I niech tę relację zakończy Piotr Nędzyński, bo zna się i wie najlepiej: Festiwal już dawno osiągnął bardzo wysoki poziom, ale co roku przynosi coś nowego. Cóż dodać? Wspaniała impreza. Gratulacje dla dyrektora Waldemara Szybiaka.

msw

Na scenie czuję się jak ryba w wodzie

– rozmowa z Aleksandrą Kurzak, gwiazdą XXII edycji Festiwalu im. A. Didura

*** Długo trzeba było panią namawiać do przyjazdu do Sanoka?**

– Nie. Mówię to szczerze, z głębi serca: lubię występować w Polsce, a wielką przyjemność mi sprawia jeżdżenie do różnych miast, poza Warszawę. Niektórzy widzowie, którzy podchodzili do mnie po koncercie po autografy, w zaskakujący sposób wyrażali zdziwienie: Przyjechała pani do takiej dziury – cytują. Ja tak nie uważam. Publiczność w niewielkich ośrodkach, takich jak Sanok, jest cudowna, ciepła, spragniona żywego kontaktu ze sztuką.

*** Po świetnie podąża pani tymi samymi drogami co Adam Didur. Słyszała pani gdzieś za granicą o tym śpiewaku?**

– Niestety nie. Nie musimy zresztą sięgać pamięcią tak daleko – podam przykład wspaniałej artystki, Teresy Żylis-Gary, o której mało kto za granicą wie, że była Polką. Wiesław Ochman też ze zdziwieniem jest „identyfikowany” jako Polak. Takich reakcji doświadczyłam. Jest w nas, Polakach, coś takiego, że nie potrafimy należycie zadbać o swoje korzenie, o swoją tradycję. Mnie się często zdarza, że jestem postrzegana jako Rosjanka, co natychmiast zdecydowanie dementuję, a swoje pochodzenie staram się podkreślać poprzez dobór repertuaru, umieszczając w programach muzykę polską. Druga część recitalu w Mediolanie

składała się wyłącznie z muzyki polskich kompozytorów, tam byli Moniuszko, Karłowicz, Paderewski, Chopin. Uważam, że mamy się czym szcycić i zawsze staram się to podkreślać.

*** Nagrała pani płytę „Gioia!”, z arią ze „Straszno dworu” w finale. Będą następne?**

– Druga, arie Rossiniego, dla wytwórni Decca, została już nagrana, będzie miała premierę w styczniu. Za kilka dni wchodzę do studia i nagrywam kolędy z Sinfonią Warszawską. Gościem na płycie będzie Sebastian Karpiel Bułucka, w którym jestem artystycznie zakochana, podkreślam: artystycznie, bo plotkarskie gazety donoszą, że mamy romans – nie jest to prawda, dementuję. Sebastian jest wspaniałym, bardzo utalentowanym muzykiem. Czy można sobie wyobrazić lepszą wersję „Oj, maluśki, maluśki” niż w wykonaniu górala? Będzie to połączenie muzyki klasycznej i ludowej, z towarzyszeniem świetnej orkiestry. Kolędy są proste, nieudziwnione, takie, których z przyjemnością można słuchać po kolacji wigilijnej.

*** Dzieci z muzycznych domów są niejako zobowiązane do edukacji muzycznej. Od kiedy, w pani przypadku,**



Oczarowała festiwalową widownię nie tylko cudownym głosem, ale także urodą. W lustrze to widać wyraźnie

okazało się, że to będzie śpiew?

– Szczerze: nie mam pojęcia, nie pamiętam. W 1996 grałam solowy koncert na skrzypcach jako dyplomantka. Udzieliłam wtedy pierwszego w życiu wywiadu dla wrocławskiej regionalnej telewizji

wybrałam się do Starego Jaryczowa, rodzinnej miejscowości dziadka. Odwiedziłam rodzinę Żmurków i okazało się, że oni nie mówią po polsku, a ja nie jestem czystą Polką, tylko mam korzenie ukraińskie. Wiadomo, jak dramatyczne

– to nagranie mam do dziś – i powiedziała wtedy, że będę studiować skrzypce i śpiew. W którym momencie podjęłam decyzję, że jednak śpiew? Nie wiem, naprawdę. Moja mama jest śpiewaczką, dorastałam w operze, nasiąkałam tą atmosferą. Na scenie czuję się jak ryba w wodzie, zwłaszcza kiedy mam na sobie kostium, nie tylko śpiewam, ale i gram. Chociaż, muszę przyznać, coraz bardziej lubię koncerty takie jak ten, w Sanoku.

*** Żmurko, nazwisko panieńskie pani mamy, to także nazwisko pewnego malarza...**

– Wiem, wiem, Franciszek Żmurko, wspaniały malarz ze Lwowa. Szukaliśmy informacji o nim, ale nie ma dowodów, że jest jakieś powinowactwo między nami. Mój dziadek pochodził spod Lwowa. Żmurko to ukraińskie nazwisko. Kiedyś, koncertując we Lwowie, wybrałam się do Starego Jaryczowa, rodzinnej miejscowości dziadka. Odwiedziłam rodzinę Żmurków i okazało się, że oni nie mówią po polsku, a ja nie jestem czystą Polką, tylko mam korzenie ukraińskie. Wiadomo, jak dramatyczne

były relacje polsko-ukraińskie, w domu nie mówiło się o tym pokrewieństwie, był to przez lata temat tabu.

*** Myśliły o pani: gwiazda, zazdrościmy podróży, barwnego życia...**

– Nie ma czego zazdrościć. Wyjazdy to też samotność, która bardzo doskwiera. Teraz dopiero nauczyłam się, jak to wszystko planować mądrze, żeby pomiędzy kontraktami wrócić do domu i nacieszyć się nim, usiąść na kanapie, włączyć polską telewizję i nic nie robić. Wyjeżdżam sama, to nie są wyjazdy typu tournée z całym zespołem, z przyjaciółmi. Jest więc tęsknota za bliskimi, niesamowita tęsknota. Na szczęście istnieją Internet, skype, można je włączyć i zobaczyć, jak mama krząta się po mieszkaniu i porozmawiać. Mam świetny kontakt z rodzicami. Nie ma dnia bez telefonu do mamy, do taty.

*** Plany na najbliższą przyszłość?**

– Najpierw nagranie płyty, potem wyjeżdżam do Anglii, po powrocie koncert sylwestrowy w Sali Kongresowej, następnie nowa produkcja „Rigoletta” w Zurichu, w Polsce kolejne przedstawienia „Rigoletta” i „Traviaty”, potem Barcelona, a potem, z czego się bardzo cieszę, wielka gala na stulecie Areny di Verona.

*** I może jeszcze kiedyś powrót do Sanoka?**

– Z największą przyjemnością.

Rozmawiała Małgorzata Sienkiewicz-Woskowitz

Szanowni Sanoczanie!

W ostatnim numerze „Tygodnika Sanockiego” ukazał się list jednej z mieszkanki Sanoka. Jak twierdzi, za „swój obywatelski obowiązek” uważa: zabranie głosu w sprawach dotyczących społeczności, w której żyje oraz rozliczenie władzy miasta i powiatu z dostosowania ich czynów do „katolickich i społecznych zasad: „solidarności” i „subsydiarności”. Trudno odnieść się do pewnych mocno emocjonalnych i populistycznych ustępów listu, którego autorka niczym Rejtan rozdiera szaty nad losem Sanoka, niejednokrotnie wytykając władzom lokalnym to, a co nie mają one wpływu, a co zależy od polityki państwa i rządu.

Pragnę natomiast odnieść się do zadanych przez mieszkankę pytań, gdyż odpowiedź na nie należy się Jej i innym zatroskanym o losy miasta sanoczanom. Rozumiem, że wszelkie obawy mogą wynikać z niedostatecznej wiedzy w zakresie poruszanych kwestii lub z niezrozumienia tematu.

Na wstępie śpieszę przypomnieć, że nie jesteśmy przedsiębiorstwem, które ma przynosić zyski. Podstawowym zadaniem samorządu gminnego jest zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty (Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym art.7.1) i my je realizujemy. Stąd m.in. powstało wiele inwestycji oświatowych, związanych ze służbą zdrowia, kulturą oraz sportem. Dlatego też budujemy parkingi, korzystając z pomocy środków zewnętrznych. W samym założeniu nie mogą to być inwestycje dochodowe. Z nich korzysta społeczeństwo naszego miasta i do nich trzeba dopłacać, choć i tu można wyliczyć wiele pozytywnych działań zmierzających do zmniejszenia kosztów ich utrzymania.

Te inwestycje także służą poprawie atrakcyjności Sanoka, co z kolei przyciąga turystów. To oni dostawiają swoje pieniądze, z których korzysta szereg podmiotów gospodarczych, świadczących usługi w tym zakresie, a jednocześnie dających ludziom pracę.

Realizację podejmowanych inwestycji poprzedza zawsze głęboka analiza finansowa i społeczna. Są to inwestycje niezbędne i nie prowadzą do niekontrolowanych długów i bankructwa, jak to sugeruje autorka listu. Zdecydowana większość jest realizowana z wykorzystaniem środków pomocowych (nawet przy wsparciu 85%) lub przy pomocy podmiotów zewnętrznych (z niewielkimi kosztami miasta).

Sprawą, która szczególnie leży na sercu autorce listu są przemiany, jakie zaszły w Sanockim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej na przestrzeni „20 lat wolnej Polski”.

Ostatnie dwudziestolecie to dla Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej okres dużych zmian i wyjątkowej pracy. Początki lat 90. to restrukturyzacja zatrudnienia oraz prywatyzacja niektórych działalności. Liczba zatrudnionych w 1991 roku z 980 pracowników zmniejszyła się do 396 w roku 2012.

Ostatecznie w strukturach SPGK pozostały następujące branże:

- Zaopatrzenie w wodę i ścieki
- Zaopatrzenie w ciepło i ciepłą wodę

- Komunikacja Miejska
- Zakład Oczyszczania Miasta
- Zakład Dróg Miejskich.

Uchwałą Rady Miasta Nr XXIII/126/91 postanowiono przekształcić SPGK, działające jako przedsiębiorstwo państwowe, w spółkę i docelowo pozostawić w niej dwie branże:

- wodociągi i kanalizację
- zaopatrzenie w ciepło i ciepłą wodę.

Pozostałe branże postanowiono wydzielić w formie spółek prawa handlowego. Przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego SPGK w spółkę prawa handlowego

dokonano Uchwałą Rady Miasta w roku 1996.

Wejście Polski do UE, implementacja prawa wspólnotowego, stosowanie cen urzędowych w zakresie opłat za dostarczoną wodę i odprowadzone ścieki, zaopatrzenie w ciepło, ustawa o transporcie publicznym czy wreszcie nowa ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminie, wymusiły dokonanie zmian organizacyjnych w tej spółce.

Ze spółki SPGK zostaną wydzielone jako spółki zależne:

- Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta

W odpowiedzi autorce listu

Sanoczanie, larum grają

- Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji
- Przedsiębiorstwo Dróg Miejskich.

Zakłada się, że zmiany nie przyniosą zwiększenia zatrudnienia ani nie podniosą kosztów działalności. Zwiększą konkurencyjność przedsiębiorstwa, a także prawidłowość wzajemnych rozliczeń.

SPGK sukcesywnie poprawia jakość świadczonych usług. Jeśli chodzi o zaopatrzenie w ciepło, to wspólne działania Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej i SPGK doprowadziły do zmniejszenia strat ciepła zarówno na urządzeniach SPGK (zmniejszenie strat przesyłu) jak i po stronie odbiorcy SSM poprzez docieplenie budynków. Zmodernizowano urządzenia kotłowni Kiczury, podnosząc sprawność kotłów o ponad 10% oraz wprowadzając automatykę. Dokonano regulacji instalacji wewnętrznych w budynkach. Zmodernizowano dużą część sieci ciepłowniczych, wprowadzając sieci preizolowane. To tylko nieliczne z działań modernizacyjnych przynoszących wymierne korzyści w postaci obniżki kosztów produkcji i przesyłu ciepła. Wszystkich nie sposób wymienić.

Wysięk wspólnej pracy SSM oraz SPGK potwierdza uśrednione zestawienie opłat za ogrzewanie przeliczone na 1 m² powierzchni mieszkania;

- rok 1997 – 2,3 zł/m²
- rok 2012 – 2,1 zł/m².

Znaczyć należy, że w tym czasie nastąpił wzrost cen paliw, energii elektrycznej i materiałów. Porównując tylko lata 2008-2012, koszt mialu węglowego wzrósł z 263 zł/t w roku 2008 do 367 zł/t w roku 2012.

Jeśli chodzi o poruszoną w liście kwestię dostarczania wody, to warto podkreślić, że dziś wszyscy już zapomnieli, co to są jej braki, a jeszcze nie tak dawno braki wody związane z awariami sieci były częste i dość długie. Modernizacja zasilania, wydzielenie stref zasilania z możliwością wydzielenia w przypadku awarii niewielkich odcinków sieci, znacznie zwiększyło pewność zaopatrzenia mieszkańców w wodę pitną. Wprowadzono system wykrywania awarii wodociągów przed wydostaniem się wody na powierzchnię. Zlikwidowane przecieki w urządzeniach

domowych i inne działania oszczędnościowe spowodowały znaczny spadek zużycia wody.

W roku 1993, staraniem przedsiębiorstwa, oddano do użytku oczyszczalnię ścieków. Dziś już w fazie końcowej jest jej rozbudowa i modernizacja. Warto przypomnieć, że potrzeba jej modernizacji była efektem zmiany przepisów ochrony środowiska i w następstwie tego grozących nam kar. Realizowana jest rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków oraz stacji uzdatniania wody w Trepczy. Przebudowywane są sieci przesyłowe wody w mieście. Inwestycja o wartości ponad 100 mln zł realizowana jest z udziałem dotacji UE w wysokości 62 mln zł. Wkład własny do inwestycji został pokryty z funduszy przedsiębiorstwa oraz obligacji przychodowych, wyemitowanych specjalnie na potrzeby pokrycia części kosztów inwestycji. Wartość obligacji podlega oczywiście spłacie z okresem zwrotu 15 lat.

Po oddaniu do użytku stacji uzdatniania wody w Trepczy oraz

nie ma obowiązku budowania ani przygotowywania mieszkań komunalnych. Mieszkaniami komunalnymi nazywamy zasoby mieszkaniowe będące własnością gminy, administrowane przez jednostki gminne, a ich najem jest prowadzony na zasadach komercyjnych w oparciu o prawo miejscowe, stanowiące przez Radę Miasta. Obowiązkiem miasta jest natomiast przygotowanie mieszkań socjalnych i taki budynek socjalny oddaliśmy do użytku. Obecnie liczba mieszkań socjalnych w mieście jest wystarczająca, choć w wieloletnim planie inwestycyjnym mamy zaplanowaną na najbliższe lata inwestycję budowy budynków socjalnych, szczególnie w kontekście odtwarzania socjalnej substancji mieszkaniowej. Liczba eksmijów w Sanoku każdego roku utrzymuje się na stałym poziomie, możliwym do przewidywania, zatem nie ma żadnej potrzeby do podejmowania nerwowych i nieprzemysłanych ruchów.

Sanok cały czas korzysta z nowatorskich rozwiązań technicznych i ekonomicznych zarówno samo-

samej, w aspekcie interwencji gospodarczego wywołanego funduszami wsparcia Unii Europejskiej.

Wbrew niektórym głosom, miasto zarabia na „wielkich sklepach sieciowych”. Tylko w 2012 r. do kasy miejskiej z tytułu podatków lokalnych wpłynęło 505 tys. zł.

Pozostając nadal w sferze ekonomicznej, śpieszę poinformować Szanowną Panią oraz sanoczanie, że nie mamy wpływu na ustawy sejmowe, które nakładają na samorządy coraz większe zadania, na które jesteśmy zmuszeni przeznaczać coraz większe środki finansowe, jako wydatki niezbędne. Trzeba być oderwanym od rzeczywistości, aby nie zauważyć coraz większych protestów wszystkich miast i gmin, które tracą zdolność wykonywania zadań określonych ustawowo lub zawartych w rozporządzeniach. Przecież to gorący temat codziennych wydań ogólnostopniowych mediów.

Wydatki na administrację w mieście w 2012 r. to tylko 6,92% wydatków ogółem. Nasze zarobki

najdłużej w środowisku lokalnym. Dlatego też Gmina Miasta Sanok udziela pomocy organizacjom pozarządowym zajmującym się osobami starszymi lub zrzeszającymi osoby starsze w ramach klubów seniora. Wsparcie jest też udzielane Uniwersytetowi Trzeciego Wieku.

Od 2008 r. systematycznie wzrasta liczba osób, którym udzielane jest świadczenie w postaci usług opiekuńczych. Jednocześnie w sytuacji, gdy niezbędna jest całonocna opieka, ośrodek kieruje osoby do domów pomocy społecznej. Obecnie w placówkach takich przebywa 47 osób. Od 2009 r. wysokość środków na realizację usług opiekuńczych – ponoszenie odpłatności w domach pomocy społecznej – systematycznie rośnie.

Szanowna Pani porusza także kwestię wykluczenia komunikacyjnego. Miasto dokłada wszelkich starań do likwidacji barier transportowych, łącznie z zaangażowaniem finansowym w projekty przygotowywane przez instytucje centralne. Współfinansujemy studium techniczno-środowiskowe obwodnicy Sanoka, przygotowywane przez GDDKiA. Lobbujemy za pełną modernizacją linii kolejowej Zagórz – Sanok – Jasło – Stróże i przywróceniem na tej linii pociągów dalekobieżnych. Efektem tych działań został zwiększony zakres prac modernizacyjnych na linii oraz opisany przetarg na dostawę spalinych lokomotyw przez PKP IC do obsługi tej linii. Modernizacja linii i nowy tabor spowodują skrócenie czasu dojazdu z Sanoka do Krakowa do 3,5 godziny już od grudnia 2013 r. Również wnioski Sanoka do Strategii Rozwoju Kraju 2030+ w postaci zaplanowania łącznika Sanoka z planowaną trasą S19 zostały uwzględnione i mają odzwierciedlenie w krajowych dokumentach strategicznych.

Miasto robi również wiele, by przeciwdziałać innym rodzajom wykluczenia. Dlatego realizujemy programy prospołeczne na rzecz poprawy zatrudnienia (dające możliwość zdobycia zawodu przez ludzi starszych), dostępu do informacji, wyjścia z trudnych sytuacji życiowych, aktywizacji społecznej.

W miarę możliwości wspieramy stowarzyszenia i kluby sportowe. Finansujemy jednostki kultury i sportu, dając obywatelom możliwość dostępu do tych dóbr społecznych. Zapewniamy opiekę zdrowotną i dostęp do edukacji oraz opieki nad dzieckiem, psychologiczną i materialną dla najbardziej potrzebujących. Na to przeznaczamy przeważającą część miejskiego budżetu.

Pozwolę sobie na uwagę, iż kompletnie jest dla nas niezrozumiałym nawoływanie w przedstawionym artykule do anarchii. Przeciwno komu i na jakiej podstawie? Czy to doprowadzi do czegoś dobrego? Chyba że chodzi Szanownej Pani o wprowadzenie kompletnego chaosu organizacyjnego i psychologicznego. Ja zaś, jako Burmistrz Sanoka, bez politykowania będę konsekwentnie robił wszystko, aby zrealizować te zamierzenia, które zaplanowaliśmy na cztery lata trudnej, kryzysowej kadencji.

Kończąc, zapewniam, że podpisuję się pod wszystkimi postulatami polskich samorządowców, kierowanymi do rządzących. Większość z tych konkretnych uwag, apeli, żali i protestów dotyczących życia Polaków pokrywa się z niepokojami autorki... Jest więc nas więcej.

**Z poważaniem
dr Wojciech Bleharczyk
Burmistrz Miasta Sanoka**

oczyszczalni ścieków będziemy spełniać wszystkie nakazane odpowiednimi przepisami normy ochrony środowiska, a także normy jakościowe wody przeznaczonej do picia.

Co do cen wody, sądzę, że w Sanoku nie należą one do najwyższych. Przywołana w liście do redakcji cena 3,07 zł/m³ w Lublinie jest jedną z części całości opłaty. W tym mieście bowiem obowiązuje opłata składająca się z trzech członów. Po dodaniu ich do siebie cena za 1 m³ wody jest zbliżona do naszej.

Przy okazji, należy parę słów poświęcić polityce zarządzania odpadami, która w naszym państwie, zgodnie z nowymi przepisami, zmieni się od stycznia 2013 roku.

Gmina Miasta Sanoka współpracuje od roku 2008 z Gminą Miasta Krosna w zakresie utylizacji odpadów komunalnych. W związku z wejściem w życie zapisów nowej ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w Gminach, zatwierdzony w sierpniu Wojewódzki Plan Gospodarowania Odpadami zobowiązuje nasze gminy do współpracy. Daje to naszemu miastu pewność, że na najbliższe lata mamy zapewnioną możliwość korzystania zarówno z instalacji do segregacji odpadów zmieszanych, jak i korzystania ze składowiska.

W ramach programu dofinansowania instalacji segregacji w źródła, Miasto Sanok, przy wsparciu funduszy unijnych, wybudowało Gminny Punkt Odbioru Odpadów Segregowanych. Wymóg segregacji odpadów i uzyskania określonych w Planie Wojewódzkim poziomów odzysku tych odpadów jest warunkiem koniecznym (zagrożonym karami dla gminy) właściwego gospodarowania odpadami.

Dlaczego nie mamy własnego składowiska odpadów? Warto sięgnąć pamięcią wstecz, kiedy to przez nasze miasto od lat dziesięćdziesiątych do roku 2002 przetoczyła się fala protestów, które nęgały możliwość wybudowania w Sanoku składowiska odpadów, a także Zakładu Segregacji Odpadów Zmieszanych.

Z roku na rok dostrzegamy proces ubożenia społeczeństwa i rosnące koszty życia, nie tylko utrzymania mieszkań. Jednak Miasto

rządów polskich, jak i innych europejskich. Wprowadzamy każdą innowację, która może przynieść korzyść mieszkańcom miasta. Problem kosztów usług komunalnych jest zbyt złożony, żeby go móc porównywać w skali 1:1. Opowiadanie o niższych niż w Sanoku cenach usług nie ma pokrycia w rzeczywistości. Nawet, jeśli cena jednostkowa jest niższa, to większy jest udział budżetu miasta w dopłatach do usług i w nakładach inwestycyjnych. Budżet miasta to nasze pieniądze, które wszyscy mieszkańcy składamy w podatkach. Jeżeli zatem bezpośrednio nie zapłacimy, to pośrednio, a ponadto zabierzemy pieniądze, które powinny służyć rozwojowi miasta. Koszty każdej działalności wciąż rosną, a udział kosztów usług komunalnych w wydatkach budżetów domowych i tak spada (por. dane GUS z lat 1992-2011), zatem relatywnie obciążenie usługami komunalnymi z roku na rok jest mniejsze.

W ciągu ostatnich 10 lat dochody budżetowe wzrosły o 201,4%, natomiast wydatki wzrosły o 214,7%. Zadłużenie na dzień 1 stycznia 2012 r. wynosiło 35.245.000 zł, tj. 33% dochodów budżetu ogółem, przy 60 % możliwości.

Jeśli chodzi o rozwój gospodarczy, to warto wiedzieć, że Miasto tylko pośrednio może nań wpływać. Głównym naszym zadaniem jest utrzymanie potencjału gospodarczego Sanoka. Przygotowujemy tereny inwestycyjne pod rozwój nowych inicjatyw gospodarczych, aby przyciągać nowych inwestorów z zewnątrz, a także dać możliwość rozwoju sanockim przedsiębiorstwom. Bezrobocie w mieście nie rośnie i jest jednym z najniższych w województwie. Sanockie przedsiębiorstwa są stabilne i mocno osadzone w gospodarce miasta. Naszym zadaniem w najbliższych latach jest przede wszystkim wyposażenie w niezbędną infrastrukturę techniczną nowych terenów inwestycyjnych, wsparcie branż wysokich technologii. Obecnie przygotowujemy nową zintegrowaną strategię rozwoju miasta na lata 2013-2022, która będzie odnosić się do znalezienia trwałej ścieżki rozwoju Sanoka w epoce postindustrialnej, po krachu inżynierii finan-

dochody są podawane na bieżąco do opinii publicznej i można je w każdej chwili sprawdzić, zapoznając się choćby z oświadczeniami majątkowymi. Dlatego nie wiem, skąd powstał mit w Pani liście o dziesięciokrotnie wyższych zarobkach. Szczególnie pieniędzmi podatników dysponujemy w sposób odpowiedzialny, pomagając także najmniej uposażonym obywatelom naszego miasta, ponieważ doskonale rozumiemy ich problemy.

Podobnie jak Pani, nam też leży na sercu los osób starszych, bojemy także nad ciągłą migracją młodych, choć ten proces jest charakterystyczny dla wielu miast, nie tylko Sanoka. Kwestie te są jednymi z kluczowych elementów szeroko rozumianej polityki społecznej, realizowanej przez samorząd miasta w ramach nałożonych kompetencji ustawą o samorządzie gminnym i w ustawach szczegółowych, a w szczególności w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej. Podstawowym dokumentem regulującym kwestie zabezpieczenia na terenie Miasta Sanoka jest Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych dla Miasta Sanoka, przyjęta Uchwałą Rady Miasta Sanoka z dnia 22 grudnia 2008 r.

Realizacją wsparcia dla osób starszych, w tym osób niepełnosprawnych, jest jednym z kierunków pomocy udzielanej przez MOPS w Sanoku. Do głównych działań skierowanych do osób starszych należy udzielanie pomocy w postaci usług opiekuńczych oraz kierowanie i ponoszenie odpłatności za pobyt osób w domach pomocy społecznej. Zgodnie z tą zasadą ośrodek w pierwszej kolejności udziela pomocy osobom starszym i samotnym niemającym żadnych osób zobowiązanych do udzielania pomocy. W przypadku osób starszych posiadających rodzinę, zgodnie z obowiązującym Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym, to rodzina w pierwszej kolejności jest zobowiązana do udzielenia wsparcia. Natomiast w sytuacji, gdy wsparcie to jest niewystarczające, wtedy udzielana jest pomoc z MOPS Sanok.

Głównym celem ośrodka w zakresie opieki nad osobami starszymi jest udzielanie takiej pomocy, aby mogły one funkcjonować jak

Zawsze marzył o niezwykłych podróżach, dalekich, niebezpiecznych wyprawach, zmierzających tam, gdzie zwyczajni śmiertelnicy na ogół nie docierają. Podziwiał ludzi, którzy takie miejsca odkrywają. Jednym z nich był Jacek Pałkiewicz, który na mapie swoich marzeń nie zaznaczał Disneylandu czy Las Vegas, lecz bagna Nowej Gwinei, wodospady rzeki Kongo, dżungle Borneo, bądź dziewicze tereny Amazonii. Z wypiekami na twarzy czytał kilka razy książkę „Pałkiewicz. Droga odkrywców” i czynił to wtedy, gdy nawet mu się nie śniło, że szesnaście lat później będzie szedł jego ścieżkami. Tymi samymi, które kiedyś były ścieżkami Inków.

Ścieżkami Inków

DO ŹRÓDEŁ AMAZONKI

JERZY IWANECZKO, rodowity sanoczanin od kilku lat mieszkający w Stanach Zjednoczonych, przeżył prawdziwy szok, gdy przeglądając prasę polonijną natknął się na informację, że poszukiwani są śmiałkowie do udziału w wyprawie do źródeł Amazonki, największej rzeki świata. Jej organizatorem był Jurek Majcherczyk, ten sam, który w 1981 roku wstąpił się pierwszym w świecie przepłynięciem rzeki

miasta Peru (ponad 800 tys. mieszkańców), gdzie w hotelu spędziliśmy noc, aby rano wsiąść do busa, który ma nas zawieźć do Chivay. Jedziemy krętą drogą pełną cudownych widoków. Nic dziwnego, że są to tereny wchodzące w skład Narodowego Rezerwatu Przyrody „Aquadra Blanca”. Jadąc, napotykamy lamy, wikunie i alpaki. Pokonujemy „Przełęcz Wiatrów” (4.850 m n.p.m.), skąd

Z radością przyjmujemy zapowiedź, że teraz autobusem udamy się do miejscowości Huambo, gdzie czeka nas spotkanie z dziećmi ze szkoły, której patronem jest Jan Paweł II. Tam też zostajemy na noc.

W najgłębszym kanionie na świecie

Witaj przygodo! – chciałoby się powiedzieć, gdy bladym świ-



Oto nasz sanocki bohater wyprawy „Do źródeł Amazonki” na tle fantastycznych krajobrazów górskich.

piezem. Otóż odsłaniamy kolejną tablicę pamiątkową, ufundowaną przez mieszkańców Kalisza i Grodziska Wielkopolskiego. Podniosłym momentem uroczystości jest połowa msza święta odprawiona przez dwóch księży peruwiańskich. Po powrocie do obozu korzystamy z gorących źródeł na Rio Colca, których woda doskonale masuje obolałe mięśnie. Relaksując się, patrzymy w górę. Po obu stronach strome zbocza, z których nazajutrz jedno trzeba będzie pokonać.

To była pierwsza mocna próba sił. Wielogodzinne podejście bardzo stromą ścieżką dało każdemu mocno w kość. Ale za to wieczorem z dumą i radością meldowaliśmy sobie nawzajem, że pokonaliśmy najgłębszy kanion na świecie!

Rano wracamy do Chivay. I znów te przepiękne widoki. Na jednym z punktów widokowych (Cruz del Condor), wraz z grupą około dwustu turystów z całego świata, podziwiamy latające poniżej nas, wewnątrz kanionu, ogromne kondory, największe ptaki ziemi.

Witaj największa rzeko świata

„Amazońska dżungla wydaje się nie mieć końca, nieprzenikniona, pełna tajemnic. To królestwo przemocy, monstrialna kraina przesycona grozą, pełna pułapek wystawiających na surową próbę charakter każdego, kto podejmuje trud wyrwania jej tajemnic” – wspomina ją nieustraszony Jacek Pałkiewicz. „Zielonym piekłem” nazywają amazońską selwę ludzie, którzy zdążyli poznać jej okrucieństwo.

jej prowadzi jeden z najbardziej znanych przewodników peruwiańskich Carlos Zarate. (Ten sam, który uczestniczył w wyprawie Jacka Pałkiewicza w 1996 roku). Ponadto towarzyszą nam poganiacze mułów, dźwigających nasz ekwipunek.

Po dwóch godzinach marszu docieramy do pierwszego obozu o nazwie Aquenta, leżącego na wysokości 4.730 m n.p.m. Po raz pierwszy zaczynamy odczuwać niedostatek tlenu, trzeba wspomagać się aspiryną. W nocy mróz. Temperatura minus 15 stopni zaskakuje nas w namiotach. W dzień dokuczają padający momentami śnieg i silny wiatr. Ale co tam, trzeba być twardym. Kolejnego dnia czeka nas wspinaczka po zboczu Mt. Mismi. Idziemy! Po trzech godzinach przekraczamy wysokość 5.010 m n.p.m., jest to miejsce kontynentalnego podziału wód, rozdzielające dorzecze Rio Amazonas od dorzecza Rio Colca. Po kolejnych trzech godzinach docieramy do drugiego obozu, z którego pięknie widać majestatyczny Mt. Mismi – 5.597 m n.p.m.

Pobudce towarzyszą emocje i poruszenie. To świadomość, że dziś powinniśmy dotrzeć do źródeł Amazonki. Cały czas pniemy się w górę, po czterech godzinach osiągając wysokość 5.105 m n.p.m. Jesteśmy przy strumieniu Apacheta, będącym najbardziej oddalonym źródłem światowej królowej rzek. Tutaj też stoi obelisk z tablicą upamiętniającą odkrycie tego miejsca przez Jacka Pałkiewicza

o tym, dochodzę do wniosku, że jestem jednym z nielicznych Polaków, a chyba jedynym sanoczaninem, który tu dotarł.

Odpoczywamy, fotografujemy się i szykujemy do powrotu. To już ostatni etap naszej wyprawy. Jest nim zejście do wioski Lauri (3.405 m n.p.m.). Łatwo powiedzieć. A trzeba wiedzieć, że cała droga przez amazońską dżunglę to wielkie kłębówisko gałęzi, wielometrowych pnączy, liści kłujących, a nawet parzących, to chmary dokuczliwych insektów: pająków, mrówek, komarów. Trzeba omijać grzęzawiska, zwalone drzewa, krzaki, przepastne rozpadliny. I gorąco. Dżungla wyciska z ciała ostatnie poty.

Na pożegnanie Machu Picchu

Nocnym autobusem udajemy się do zabytkowego XII-wiecznego miasta Cusco, starej stolicy imperium Inków. Na drugi dzień niespodzianka, cudowny deser wyprawy. Rano wsiadamy do specjalnego pociągu, aby z setkami turystów udać się do oddalonego o 112 kilometrów od Cusco Machu Picchu (leżące na wysokości 2.430 m n.p.m.). Jest to XV-wieczne miasto zbudowane za panowania jednego z najwybitniejszych władców Pachacuti Inca Yupanqui. To prawdziwa turystyczna Mekka Peru.

To miejsce robi wrażenie i to niesamowite. Zwłaszcza górna część, w której znajdują się m.in. Świątynia Słońca, Grobowiec oraz Pałac Królewski oraz Intihuatana – największa inkaska świętość. Każdego wprawi w zachwyt, wzbudzając podziw dla tych, którzy go stworzyli. Spędzamy tu cały dzień, a mimo to wszyscy jesteśmy zdziwieni, że ten tak szybko minął. Dzień później już jesteśmy w 9-milionowej Limie, której też poświęcamy cały dzień, a następnego dnia lądujemy w Nowym Jorku. Żegnaj Peru, żegnaj przygodo!

Oczywiście, jestem szczęśliwy. To była przygoda mego życia, ta wyśniona, wymarzona. To był też sprawdzian wytrzymałości i charakteru. Udany sprawdzian. Czy miałem obawy, że nie poddam, że nie wytrzymam trudów wyprawy, że to już nie dla mnie, a dla młodszego pokolenia? Pewnie, że miałem. Ale trudności są po to, aby je przezwyciężać, wyzwania, by je podejmować. Mnie się udało.

Relację z wyprawy wysłuchał i opisał Marian Struś



W takiej cudownej scenarii uczestnicy wyprawy do Peru schodzili na samo dno kanionu Colca.

Colki, płynącej przez najgłębszy kanion świata. Gdy tylko przeczytał jego nazwisko, od razu wiedział, że będzie jednym z członków tej ekspedycji. Przypomniał sobie też nazwisko Pałkiewicza, Polaka, który w 1996 roku rozwiązał zagadkę źródła Amazonki, które wcześniej było przedmiotem niekończących się spekulacji. Odkrycie to zostało zatwierdzone przez właściwe instytucje peruwiańskie i otworzyło, jako pierwszemu Polakowi, drzwi do superelitarnego Królewskiego Towarzystwa Geograficznego w Londynie, instytucji poświadczającej sławę eksploratora. – Przemierzać te „polskie” szlaki to nie tylko przygoda życia, to wielka duma i satysfakcja, a przy tym wielkie wyzwanie – powiedział, wpisując się na listę uczestników wyprawy.

Na spotkanie z przygodą

– W momencie gdy samolot dotknął pasa lotniska w stolicy Peru, Limie, przeszedł po mnie dreszcz emocji. Dopiero wtedy dotarło do mnie, że w moim życiu zaczyna się coś wyjątkowego. Wmawiałem w siebie, że nie boję się, że dam radę, a jednak ciarki przechodziły mi po plecach, gdy przed oczyma miałem obrazy, co mnie czeka.

Z Limy dolecieliśmy do Arequipa, drugiego co do wielkości

roztacza się wspaniały widok na Kordyliery zachodniej i centralnej części Andów. Doznawszy pierwszego zaurzeczania przyrodą, docieramy do Chivay. W trakcie spaceru po mieście natrafiamy na polski ślad. To tablica upamiętniająca odkrywców kanionu Colca, grupę polskich kajakarzy ze słynnej wyprawy „Canoandes 79”. Jednym z nich był Jurek Majcherczyk, organizator naszej wyprawy. W wiosce Madrigal nasz „wódz” zarządza czterogodzinny spacer, trekkingiem zwany, po czym udajemy się na nocleg w miejscowości Cabanaconde (3.350 m n.p.m.). Emocje nie pozwalają spać spokojnie.

Rankiem ruszamy ścieżką spadającą mocno w dół, która prowadzi nas na dno kanionu Colca. Stąd, dla urozmaicenia, wspina się do wioski Tapay, leżącej na przeciwległym zboczu kanionu. Kontynuując marsz, docieramy do osady Sangale, gdzie nocujemy w bambusowych bungalowach. Bladym świtem, jeszcze przed wschodem słońca, ruszamy w drogę powrotną, wspinając się po ścianie kanionu z poziomu 2.200 do 3.400 m n.p.m. Zajmuje to nam cztery godziny, ale w niezłej formie meldujemy się w hotelu. To dobry znak przed kolejnym dniem, na który zaplanowano już początek prawdziwej wyprawy.

tem cały nasz sprzęt biwakowy ładujemy na osły i muły i rozpoczynamy zejście do Canco, leżącego na samym dnie kanionu Colca. Do przejścia mamy 10 kilometrów, a przemierzać je będziemy prawdziwą, oryginalną ścieżką Inków, schodząc z wysokości 3.300 do 1.400 metrów, z końcówką w postaci 600-metrowej ściany.

Dajemy radę, choć nie brakuje momentów, o których się mówi: „zrobiłem to z duszą na ramieniu”. Kulminacyjnym punktem naszego drugiego zejścia do kanionu było dotarcie do wodospadów im. Jana Pawła II, największych i najpiękniejszych na Rio Colca. Dodajmy, że odkrytych przez polskich kajakarzy w 1981 roku. Tam też stoi ogromny obelisk poświęcony polskiemu papieżowi, z tablicami upamiętniającymi lata Jego pontyfikatu oraz wyrazami wdzięczności Jego rodaków za wkład w obalenie komunizmu w naszym kraju. Mamy i my niespodziankę związaną z pa-



Polski ślad w Andach – obelisk poświęcony Janowi Pawłowi II z tablicami upamiętniającymi Jego zasługi dla świata. Tych tablic ciągle przybywa. Na zdj. Msza święta odprawiona w tym niezwykłym miejscu.

– Górską drogą jedziemy masywem Mt. Mismi, docierając do jej końca. Stąd rozpoczniemy wyprawę, która zawiedzie nas do źródeł Amazonki. Przewodzi

w 1996 roku. Stojąc przy nim, przeżywałem coś wzruszającego. Jest to świadomość, że stoję w miejscu, o którym przez lata mogłem tylko marzyć. Myśląc

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 38 m², dwu-pokojowe (II piętro), przy ul. Sadowej 34, tel. 13-493-44-00 lub 694-35-91-10.
- ★ Mieszkanie 50,40 m², 2-pokojowe (III piętro), Sanok, osiedle Błonie, tel. 728-59-28-62.
- ★ Mieszkanie 65 m², 2-pokojowe (II piętro), Al. Szwajcarii, tel. 510-09-19-52.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, 45 m² (II piętro), blok ocieplony z cegły, nowe okna, Wójtostwo, tel. 661-18-38-68.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe 74 m² (120 m²), 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 503-04-23-77 lub 13-464-43-33.
- ★ Kawalerkę 27,48 m², wyremontowaną, Posada, tel. 511-29-25-14 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie z kredytem 55,20 m² (parter), przy ul. Stróżowskiej, tel. 660-33-90-32.
- ★ Mieszkanie 60 m², po remoncie, osiedle Błonie, tel. 608-69-88-02.
- ★ Mieszkanie 36 m², przy ul. Wolnej 46, atrakcyjna cena, tel. 604-84-67-13.
- ★ **Mieszkanie 57,6 m², 4 pokoje (parter), osiedle Błonie, tel. 697-61-34-23.**
- ★ Mieszkanie 46,7 m², 2 pokoje (IV piętro), osiedle Słowackiego, cena 150.000 zł, tel. 797-61-97-62.
- ★ Mieszkanie 63 m², 3-pokojowe (III piętro), po remoncie, osiedle Błonie, tel. 607-30-12-50.
- ★ Dom wolno stojący 87 m², 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wszystkie media, działka 7 a, w Bażanówce gmina Zarszyn, tel. 76-72-19-540 (po 19) lub 660-13-82-98.

- ★ Dom w Sanoku, przy ul. Kołłątaja 11, cena 190.000 zł, tel. 606-32-02-31 lub 664-16-57-55 (17-21).
- ★ Dom – połowa bliźniaka, dwa niezależne mieszkania: 100 m² oraz 70 m², w Sanoku przy ul. Zgodnej, tel. 607-88-06-08 lub 607-06-48-66.
- ★ Pawilon w Sanoku, przy ul. Lipińskiego, cena 6.900 zł, tel. 510-94-55-55.
- ★ Dobrze prosperujący mały biznes gastronomiczny, lokal w samym centrum miasta, tel. 602-26-07-60.
- ★ Dwa kioski w Sanoku, duże witryny, wejście dla klienta, woda, prąd, cena do uzgodnienia, tel. 690-09-58-73.
- ★ Sklep spożywczo-warzywny 20 m² lub inne przeznaczenie, możliwość przeniesienia, okazjna cena, tel. 532-47-51-19.
- ★ 3 działki budowlane uzbrojone 0,13 ha każda, w Sanoczku, tel. 785-92-54-31.
- ★ Działkę budowlaną 18 a, atrakcyjna, Biała Góra, tel. 605-24-36-60.
- ★ Działkę, tel. 13-464-40-73 lub 518-65-36-49.
- ★ Działki budowlane 4,5 a i 9 a, w Stróżach Małych, tel. 506-19-84-74.
- ★ Atrakcyjne działki budowlane, 8 działek, każda ok. 11 a, w Sanoczku, tel. 507-38-65-56.
- ★ Odstąpię działkę rekreacyjną, tel. 693-04-14-40.
- ★ **Działkę budowlaną 8,30 a, wszystkie media, Sanok – Olchowce, ul. Słowicza, atrakcyjna cena, tel. 604-61-73-41.**
- ★ Działkę budowlaną w Trepczy, tel. 691-72-92-54.

- ★ Działkę rekreacyjną 32 a, woda pod własnym ciśnieniem, piękne położenie, w Zwierzyniu, cena 30.000 zł, tel. 501-37-05-66.
- ★ Działkę budowlaną 54 a, z zezwoleniem na budowę, woda, prąd, kanalizacja, z możliwością podziału, w Trepczy, tel. 501-37-05-66.
- ★ Działkę 5 a, wszystkie media, w Sanoku przy ul. Tetmajera, tel. 691-79-07-01.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe (II piętro), osiedle Wójtostwo, tel. 13-466-60-96 (19-22) lub 606-25-89-17.
- ★ Mieszkanie 40 m², w Sanoku, tel. 503-82-23-97.
- ★ Umeblowaną kawalerkę w centrum miasta, od 01.11.2012 r., tel. 608-49-17-52 (po 20).
- ★ Mieszkanie 50 m², 2-pokojowe, nieumeblowane, centrum, tel. 608-02-87-68.
- ★ Mieszkanie 51 m², w centrum miasta, tel. 13-466-66-52.
- ★ Dwa pokoje dla dziewczyn lub chłopców, tel. 608-61-01-35.
- ★ Pokój z używalnością kuchni, czynsz z mediami 350 zł, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój dla uczennicy, tel. 515-50-50-56.
- ★ Pokój, ul. Polna, tel. 604-47-14-93.
- ★ Lokal handlowy ok. 60 m², skrzyżowanie Lipińskiego – Robotnicza, tel. 697-17-88-03.
- ★ 4 stoiska ok. 40 m² - 46 m² lub całość ok. 160 m², na działalność handlową, biurową lub usługową, w budynku „Delikatesy” przy ul. Piłsudskiego 8, tel. 605-68-68-22.

- ★ Lokal 40 m², na działalność gospodarczą, przy ul. Sadowej 16, tel. 13-464-44-88.
- ★ Lokal handlowy ok. 20 m², świetna lokalizacja, przy ul. Kościuszki 29, tel. 692-03-91-46.
- ★ Lokale na biura, usługi, tel. 600-04-51-29.
- ★ Miejsce na reklamę, tel. 789-09-56-01.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ 2-3 pokoi w domu, okolice Sanoka, Zagórza, Polańczyka, tel. 516-96-05-52.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
 - ★ Wełnę mineralną KNAUF, grubość 170 mm, rolka 8 m²/68 zł, tel. 788-27-59-35.
 - ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
 - ★ Wełnę mineralną Knauff 100 mm, cena 5,40 zł/m² oraz 150 mm, cena 7,90 zł/m², transport gratis, tel. 506-74-77-83.
 - ★ Drewno opałowe, tel. 724-74-99-36.
 - ★ Deski 32”, więźbę dachową, tel. 507-83-48-29.
- Inne**
- ★ Oferuję 9-tygodniowe yoriki, tel. 660-85-50-95.
 - ★ Szczęnięta husky syberyjski, tel. 698-12-63-37.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Spawaczy, frezerów, tokarzy, tel. 13-463-04-12 lub 726-81-95-49.

- ★ Kierowcę do handlu obożnego, może być na emeryturze, tel. 668-11-95-86 (16-18).
- ★ Nawiążę współpracę z firmą remontowo-budowlaną, prace wykończeniowe, tel. 606-29-43-79.
- ★ Restauracja „Dworek Sanocki” zatrudni kelnerki, CV proszę składać w restauracji ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 30, 38-500 Sanok.
- ★ Barmankę z doświadczeniem, z Sanoka, tel. 694-66-88-13.

Poszukuję pracy

- ★ Przedstawiciel handlowy, praktyka, doświadczenie – podejmie pracę na Podkarpaciu, tel. 516-96-05-52.
- ★ Pilnie podejmę pracę na stanowisku: zbrojarz, betoniarz lub cieśla szalunkowy – wieloletnie doświadczenie, tel. 510-92-57-43.

Korepetycje

- ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.
- ★ Angielski, tłumaczenia, gimnazjum, matura, tel. 601-38-58-65.
- ★ Biologia, tel. 608-42-12-75.
- ★ Keyboard, akordeon dla początkujących, tel. 512-25-31-40.
- ★ Angielski: matura, liceum, gimnazjum, tel. 50 60 80 353.
- ★ Biologia, pomoc w pisaniu prac, tel. 13-494-02-18.
- ★ Hiszpański, francuski, tel. 507-73-61-72.

- ★ Matematyka, tel. 507-14-08-64.
- ★ Język angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ Angielski – młodzież, dorosli, wszystkie poziomy, tel. 601-25-75-42.
- ★ Matura z geografii, tel. 668-66-24-27.
- ★ J. polski, wszystkie poziomy edukacyjne, przygotowanie do matury, tel. 512-03-34-55.
- ★ Hiszpański, tel. 609-08-71-57.
- ★ Native speaker – angielski, wszystkie poziomy, tel. 609-08-71-57.
- ★ Zaawansowany i podstawowy j. angielski – matura, gimnazjum, FCE, CAE, język biznesu, rozsądne ceny, tel. 664-90-64-56.
- ★ Język angielski, filolog z doświadczeniem, tel. 537-01-74-10.

ZGUBY

Zgubiono

- ★ Złoty łańcuszek, ważna pamiątka, na ul. Mickiewicza. Nagroda dla znalazcy, tel. 692-83-72-84.

MATRYMONIALNE

- ★ Poznam dziewczynę do 40 lat, może być po przejściach, tel. 724-40-17-65.

Wypredaż na koniec lata - 15% na cały asortyment!
Meble Zachodnie
ul. Iwaskiewicza 2 Sanok
www.meblestyle.pl

CIĘCIE DREWNA OPAŁOWEGO
pielęgnacja ogrodów, usługi porządkowe
oraz czyszczenie parkietów.
Tanie, dokładnie.
tel. 661-339-327

**Kupię gospodarstwo
lub grunt rolny**
tel. 531-998-690

**Bezpyłowe cyklizowanie
i lakierowanie podłóg.
Renowacja schodów.**
tel. 600-830-854

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

Wykończenia wnętrz
malowanie, szpachlowanie,
panele, techniki dekoracyjne
czysto-tanio-solidnie
tel. 694-094-426

Cyklizowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

**LOKAL
DO WYNAJĘCIA**
O pow. 156,66 m²
w Sanoku przy ul. Orzeszkowej 3
na działalność
handlową, usługową, biurową...
tel. 781 013 379

SKUPUJEMY:
ZŁOM, METALE KOLOROWE,
WĘGLIKI SPIEKANE,
STAL NARZĘDZIOWA,
KATALIZATORY
I INNE METALE RZĄDKIE
UWAGA NOWA SIEDZIBA
ul. Bema 5, Sanok
tel. 519-054-795 Kol r Mix
Transport – 609-076-660

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

**ERGO
HESTIA**
Uwaga nowa siedziba!
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
Pow.-yt.: 8:30 – 14:30
tel. 134643333, 661 916502

**PASS
POL
SANOK**
„Pass-Pol” – Sp. z o. o.
w Sanoku, ul. Reymonta 19
zatrudni osobę
na stanowisko:

**Kierownik Działu
Kontroli Jakości**
WYMAGANIA:

- wykształcenie wyższe techniczne,
- dobra znajomość języka niemieckiego lub angielskiego,
- znajomość systemów zarządzania jakością ISO (TS, 14001)
- doświadczenie w zarządzaniu dużym zespołem, kreatywność i owartość na zmiany
- rozwój kluczowych procesów niezbędnych dla sterowania procesem zapewnienia jakości
- Analiza problemów jakościowych i opracowywanie działań korygujących/zapobiegawczych celem ciągłego udoskonalania (FMEA)

Kontakt:
tel. 13-465-47-81,
e-mail:biuro@pass.com.pl

**NOWO OTWARTY
„PRODUCENT”**
NAJTANIEJ W REGIONIE:
ROLETY, ROLETKI MATERIAŁOWE,
PLISY, ŻALUZJE, VERTIKALE, MOSKITIERY,
BRAMY ROLOWANE, MARKIZY
oraz WYROBY REGIONALNE Z PODHALA.
FIRMA „MKW” SANOK
CENTRUM HANDLOWE
INTERMARCHE UL. BEKSIŃSKIEGO 4
TEL. 134659268 514972325.

visualmedia

www.visualmedia.info.pl

**PROJEKT I KOMPLEKSOWE
WYKOŃCZENIE ŁAZIENEK**
Wszelkie usługi budowlane,
w tym gipsowanie ścian na mokro, bez kurzu metodą z Anglii tzw. plastering.
SOLIDNIE I DOKŁADNIE
tel. 726-051-620

Maxmur
nagrobki, granity, marmury,
podłogi, parapety
Szybkie terminy
realizacji zleceń
Nagrobki już od 1950 zł
tel. 601 431 660
www.maxmur.pl
Sanok, ul. Krakowska (obok auto komicz ul. 100)

KARO Żaluzje
– Plisy – Rolety
Jagiellońska 48, Kościuszki 37, tel. 13-464-19-12, 600 297 210

Garaże blaszane, bramy garażowe
Dowóz, montaż gratis-cały kraj.
Producent: 13 440-92-06, 18-332-16-81
696-753-588, 509-038-426
www.Robstal.pl Raty

OKNA I DRZWI
Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 5-komorowy
430 zł netto
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

Centrum
szkolenia
kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu: 6 tygodni
Termin zapłaty: 6 miesięcy
Zapisy w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

REKLAMA
GFX
PLANSZE REKLAMOWE
LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI
KASETONY ŚWIETLNE
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFXSTUDIO.PL



LOKALE NA WYNAJEM
W PASAŻACH HANDLOWYCH
CZERWONA TOREBKA

- POWIERZCHNIA 60M² I 120M²
- PRZESTRONNE PARKINGI
- WYSOKI STANDARD WYKOŃCZENIA

SANOK
UL. MICKIEWICZA
TEL. 604 320 055
WWW.CZERWONATOREBKA.PL

Szkolimy grupowo
i indywidualnie,
przed i po południu.
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
(I piętro)
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

KFI SERWIS
Konrad Mieczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

TRANSPRZET
WWW.TST.SANOK.PL
• PIASKI
• ŻWIRY
• GRYSY
• KLIŃCE
Dostawa na telefon
691 528 001
GRATIS
TRANSPORT!

EFL
GRUPA CREDIT AGRICOLE
Wybierz nasz
pomysł na leasing
Uwaga nowa siedziba!
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

DYŻURY
W RADZIE MIASTA
8 października (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Tomasz Dańczyszyn
w godz. 16-17
11 października (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Kazimierz Drwięga
w godz. 17-18

DYŻURY
W RADZIE POWIATU
5 października (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Marian Czubek
w godz. 12-14
12 października (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Pajestka
w godz. 12-14

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Tyrawa Wołoska o sprzedaży w drodze
II przetargu ustnego nieograniczonego niżej
określonego środka trwałego

Przedmiotem sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego jest samochód osobowy marki VOLKSWAGEN transporter T5 1.9 TDi E3 3.0 t rok produkcji 2004

Dane identyfikacyjne pojazdu:

Marka – VOLKSWAGEN transporter T5 1.9 TDi E3 3.0 t;
Rodzaj pojazdu – samochód osobowy na bazie ciężarowego;
Nr INFO - EKSPERT – 040 - 03170;
Nr identyfikacyjny pojazdu (VIN) – WV2ZZZ7HZ5X001076;
Nr rejestracyjny pojazdu – RSA 71CN;
Rok produkcji – 2004;
Data pierwszej rejestracji – 2004/11/17;
Wskazanie drogomierza – ok. 200 tys. km;
Okres eksploatacji pojazdu (2004/11/17-2012/09/24) – 94 mies.;
Kolor powłoki lakieru (rodzaj lakieru) – biały 2 – warstwowy typ uni;
Oznaczenie typu – transporter T5;
Dopuszczalna masa całkowita – 2,800 kg;
Rodzaj nadwozia – bus;
Oznaczenie silnika – TDi E3;
Rodzaj silnika – z zapłonem samoczynnym;
Pojemność/Moc silnika – 1896/77kW(105km turbosprężarka);
Rodzaj skrzyni biegów – manualna.

Cena wywoławcza pojazdu wynosi:
31.000,00 zł (słownie: trzydzieści jeden tysięcy złotych 00/100)
Minimalne postąpienie wynosi 310 zł.

Przetarg dotyczący samochodu marki VOLKSWAGEN Transporter T5 1.9 TDi E3 3.0 t odbędzie się w dniu **16.10.2012 r.** o godz. 9:30 w Urzędzie Gminy Tyrawa Wołoska pokój nr 22 (Sala Ślubów).
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium przelewem na konto PBS Sanok 22864200022001000029870002 (wpływ na konto bankowe gminy) do dnia **16.10.2012 r.** do godz. 9:00
Wysokość wadium dotyczące samochodu marki VOLKSWAGEN Transporter T5 1.9 TDi E3 3.0 t wynosi 3100,00 zł,
Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie w całości zwrócone niezwłocznie po zakończeniu przetargu. Wadium ulega przepadkowi na rzecz sprzedającego, jeżeli osoba wyłoniona w przetargu jako kandydat na nabywcę uchyli się od zawarcia umowy kupna-sprzedaży samochodu w terminie 3 dni od dnia przeprowadzenia przetargu tj. do dnia 19.10.2012 rok. Samochód można oglądać w garażu na terenie gminy w godzinach 8:00 – 15:00 w dniu **12 października 2012 r.** Osoby zainteresowane proszone są o wcześniejszy kontakt na nr tel. 607-617-790.
Tyrawa Wołoska 25.09.2012 r.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Tyrawa Wołoska ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki stanowiącej własność mienia gminnego Gminy Tyrawa Wołoska w następującej miejscowości **Tyrawa Wołoska:**

- Działka nr 105/1 o pow. 0,2226 ha, wpisana w KW KS1S/00034719/0.

Cena wywoławcza – 30.440,00 zł.

Minimalne postąpienie wynosi – 310,00 zł

Działka w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Tyrawa Wołoska oznaczona jest jako usługi publiczne istniejące i potencjalne.
Dla działki nie jest opracowany Plan Przestrzennego Zagospodarowania Gminy Tyrawa Wołoska.

Ww. działkę można oglądać do dnia 5.11.2012 r. w godz. 8.00-14.00, zgłaszając się do Urzędu Gminy w Tyrawie Wołoskiej.

Przetarg na sprzedaż ww. działki odbędzie się w dniu 09.11.2012 r. o godz. 9.00 w Sali Narad (II piętro) Urząd Gminy w Tyrawie Wołoskiej.

W przetargu mogą wziąć udział osoby fizyczne i prawne, które wniosą wadium w pieniądzu przelewem na konto PBS Sanok: 22864200022001000029870002 w wysokości 20% wartości działki w terminie do dnia **5.11.2012 r. (wpływ na konto bankowe gminy).**

Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny sprzedaży. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się niezwłocznie po jego zamknięciu. Wadium ulega przepadkowi na rzecz sprzedającego, jeżeli osoba wyłoniona w przetargu jako kandydat na nabywcę uchyli się od zawarcia notarialnej umowy kupna-sprzedaży.

Uczestnik przetargu oświadcza, że zapoznał się ze stanem prawnym nieruchomości, stanem technicznym oraz stanem zagospodarowania.

Zapłata za działkę nastąpi w całości przed zawarciem aktu notarialnego. Wszystkie koszty związane z przeniesieniem własności ponosi kupujący.

Termin zawarcia aktu notarialnego ustali sprzedający w ciągu 21 dni od dnia zamknięcia przetargu.

W przetargu mogą brać udział także cudzoziemcy, którzy przedstawiają komisji przetargowej stosowne zezwolenie na zakup nieruchomości.

Przetarg przeprowadzony będzie zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości /Dz. U Nr 207 poz. 2108 z 2004 r./.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawa odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Tyrawa Wołoska 2.10.2012 r.

KAPITAŁ LUDZKI
UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPOŁECZNY
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
Człowiek – najlepsza inwestycja

„WSPÓLDZIELENIE OBOWIĄZKÓW – WSPÓLDZIELENIE ZYSKÓW”

Fundacja Bieszczadzka ogłasza rekrutację uczestników do projektu
pt. „Współdzielenie obowiązków – współdzielenie zysków”
w ramach Poddziałania 7.2.2 POKL
Wsparcie ekonomii społecznej.

Dokumenty rekrutacyjne (Formularz rekrutacyjny wraz z załącznikami) można składać osobiście lub przesać za pośrednictwem poczty/kuriera na adres Biura Projektu, ul. Rynek 14, 38-700 Ustrzyki Dolne.

Termin przyjmowania zgłoszeń: 15.10.2012 r. – 31.10.2012 r. w godzinach otwarcia Fundacji Bieszczadzkiej tj. od 08.00 do 16.00.

Dokumenty rekrutacyjne dostępne są na stronie internetowej projektu www.wo-wz.pl, stronie fundacji www.fundacja.bieszczady.pl oraz w Biurze Projektu.

UWAGA! Decyduje data wpływu dokumentów do Fundacji Bieszczadzkiej

Zapraszamy!

WSPÓLDZIELENIE OBOWIĄZKÓW
WSPARCIE SA BEZPŁATNE!

SPÓŁDZIELNIA SOCJALNA SZANSĄ DLA CIEBIE

Biuro Projektu:
Fundacja Bieszczadzka,
ul. Rynek 14, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 601 05 69 39, 13 469-72-97
www.wo-wz.pl
www.fundacja.bieszczady.pl

FUNDACJA
na Stosunek
TARNOWSKIEGO

Siatkarze gotowi do walki!

W najbliższy czwartek, meczem z AZS UR Rzeszów, zmagania III ligi podkarpackiej rozpoczynają siatkarze TSV Mansard. Ma to być sezon szczególny, bo zarząd klubu postawił drużynie jasny cel: zwycięstwo w rozgrywkach. Solidnie wzmocniony zespół Macieja Wiśniowskiego uważany jest za jednego z faworytów.



Kadra TSV Mansard. Od lewej: górny rząd – trener Maciej Wiśniowski, Jakub Zmarz, Adrian Gratkowski, Grzegorz Wolanin, Piotr Kochan, Grzegorz Mańko i Arkadiusz Baran, dolny rząd – Piotr Sokołowski, Miłosz Dżugan, Przemysław Chudziak, Michał Środa, Dawid Róg i Krzysztof Dziadosz. Kadre zespołu uzupełniają: Tomasz Sokołowski i Adam Zoszak.

Po kilku latach III-ligowej przelicności główni sponsorzy powiedzieli: „Dość! Chcemy wyników!”. Za słowami poszły czyny i drużynie wzmocniło kilku siatkarzy, także z II-ligowym doświadczeniem. To środkowy Piotr Kochan i atakujący Dawid Róg (z Błękitnych Ropczyce), rozgrywający Michał Środa (powrót z Anilany Rakaszawa) oraz środkowy Arkadiusz Baran (Klima Błażowa). Mimo wszystko zespół nie przystąpi do walki w optymalnym składzie, bo kontuzjowani są Jakub Zmarz i Przemysław Chudziak.

Zaangażowanie głównych sponsorów, czyli firmy Mansard i Jadczyzyn, przekonało kolejnych, że warto zainwestować w siatkówkę. Do grona dobroczyńców dołączyli: firma ST Plus i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, dzięki któremu do rozgrywek znów zgłoszono młodzików. Natomiast kadetów firmuje Trans-Gaz.

Z dotychczasowych sponsorów nikt nie ubył, więc mogliśmy założyć budżet o 20 procent wyższy niż poprzednio. Dodatkowo uzyskaliśmy pomoc od powia-

tu i Zespołu Szkół nr 3 w postaci bezpłatnego udostępnienia sali na treningi – podkreśla Krzysztof Sokołowski, prezes TSV.

Drużyna mocno pracowała okres przygotowawczy, prezentując rosnącą formę w sparingach. Wprawdzie większość kończyła się porażkami, jednak z wyższymi notowanymi rywalami, jak II-ligowe Karpaty Krosno czy Tromso Volley z Norwegii. W ostatnim meczu TSV zremisowało 2:2 z Neobusem Niebylec. – Z formą jest nieźle, a jak się rozegramy, to będzie naprawdę dobrze. Szykuje się intensywny sezon, bo III liga zwiększona została do 10 drużyn, przy czym nie ma zapowiadanej zmiany formuły rozgrywek, lecz walka starym systemem. Wierzę, że po sezonie zasadniczym grać będziemy w barażach i to udanie. Z tym składem stać nas na to – uważa trener Wiśniowski. **bart**

Terminarz TSV Mansard w pierwszej rundzie sezonu 2012/13:

11 października: TSV Mansard Sanok – AZS UR Rzeszów
13 października: Lubcza Raclawówka – TSV Mansard Sanok
20 października: TSV Mansard Sanok – Tęcza Dom-Bud Żołynia
27 października: Anilana Rakaszawa – TSV Mansard Sanok
10 listopada: TSV Mansard Sanok – Głogovia Głogów Małopolski
17 listopada: Brzozovia Brzozów – TSV Mansard Sanok
24 listopada: TSV Mansard Sanok – SKS Dukla
1 grudnia: TSV Mansard Sanok – MOSiR Jasło
8 grudnia: Neobus Niebylec – TSV Mansard Sanok
Mecze u siebie zawsze o godz. 18.

Mocny start mistrza

Ruszył szósty sezon Sanockiej Ligi Unihokeja. Już w inauguracji doszło do powtórki ostatniego finału – broniący tytułu esanok.pl rozbił AZS PWSZ i jest pierwszym liderem. Wygrały też: Automania, InterQ i Trans-Drew Popiel.

Wiosną drużyna portalu ograła „Studentów” bardzo pewnie, ale teraz trzeba mówić o prawdziwym pogromie, zwycięstwo różnicą 9 bramek nie wymaga komentarza. W składzie mistrza SLU świetną partię rozegrał Piotr Karnas, zdobywca aż 8 goli. Sekundował mu Damian Popek – 4 trafienia. Przegranych stać było jedynie na zryw przy wyniku 0-10, efektem 3 bramki.

Dwucyfrowkę zanotował też InterQ w spotkaniu z Dario Futbol. Wśród „Komputerowców” najsukceszniejszy był Piotr Zadyłak, strzelec 4 goli. Co ciekawe, po drugiej stronie parkietu identyczny dorobek miał Bartłomiej Milczanowski, autor wszystkich trafień dla „Dariuszów”.

Pozostałe mecze okazały się bardziej zacięte. Zwłaszcza pojedynki nowych drużyn – Trans-Drew Popiel nieznacznie pokonał Politechnikę Rzeszów. Natomiast Automania odprawiła El-Bud, choć po dość nerwowej grze, w pewnym momencie niemal trwoniąc prowadzenie 5-0. Hat-tricka ustrzelił Mateusz Fal. **(b)**

Automania – El-Bud 7-4 (5-2), **esanok.pl** – AZS PWSZ 12-3 (7-0), **InterQ** – Dario Futbol 10-4 (5-2), **Elbo AZS Politechnika Rzeszów** – Trans-Drew Popiel 4-6 (4-4).

Short-track na plus

Tradycyjnie od zmagania w „Arenie” rozpoczęły się Ogólnopolskie Zawody Rankingowe i Puchar Polski w short-tracku. Reprezentanci MOSiR-u świetnie radzili sobie w grupach młodzieżowych – zwycięstwa Gabrieli Miccoli i Michała Pawłowskiego, 2. miejsce Anny Jasik.

G. Miccoli była najlepsza w juniorkach D, dzięki wygranej na 1000 m (czas 1.50,665) i 2. pozycji na 500 m (53,635). Podobną statystykę miał Pawłowski w juniorkach E – 1. na 500 m (1.02,108) i 2. na 333 m (42,280). Natomiast Jasik była 2. w juniorkach C. Jej lokaty: 2. na 500 m (53,662) i 4. na 1000 m. Pozostałe wielobojowe miejsca w dziesiątkach: junior B – 8. Eliza Osenkowska, 9. Magdalena Tymoczko; 8. Sebastian Hydzik, junior E – 9. Róża Szpakiewicz, junior C – 10. Julia Skrzyszewska.

– Dobry start, było sporo „życiówek”. Najwyższa ocena należała się Gabrysi Miccoli. Powody do zadowolenia ma też Ania Jasik, bo otrzymała powołanie do reprezentacji Polski na zawody w Wiedniu – powiedział trener Roman Pawłowski, prowadzący obecnie short-trackową sekcję MOSiR-u z Janem Mazurem.

W seniorkach przypominały się wychowanki klubu, obecnie w Politechnice Opolskiej. Wygrała Magdalena Szwałik (1. na 1000, 3. na 500), minimalnie przed Barbarą Kobylakiewicz (1. na 500, 3. na 1000). **(bb)**



Short-track to sport bardzo kontaktowy.

Cieszą tylko punkty

STAL DOM-ELBO SANOK

– ORLETA RADZYŃ PODLASKI 1-0 (0-0)

1-0 Łuczka (63, rzut karny).

Można było odnieść wrażenie, że grają ze sobą dwa zespoły z końca tabeli. Ot, zwyczajna kopanina, bez żadnego pomysłu na grę. Okazji do strzelenia bramki niewiele, zwłaszcza w pierwszej połowie. Wyjątkiem był strzał Olka Szałamaja oddany w 12. min, po którym Stężala odbił piłkę przed siebie, a Piotr Sieradzki nie zdołał z bliska trafić do bramki. W 39. min idealnie mierzony strzał z rzutu wolnego pomocnika Orleń pięknie wybronił Roman Czopko. W 45. min po szybkiej akcji Damiana Niemczyka z Mateuszem Faka, do dośrodkowania tego ostatniego nie zdążył Szałamaj. W drugiej odsłonie sanoczanin przejął inicjatywę. W 61. min piłkę od Karola Adamiaka przyjął Faka, sprytnie odwrócił się, oddał strzał, ale minimalnie przestrelał. Dwie minuty później szarżującego w kącie szesnastki Niemczyka sfaulował Leszek Kowalczyk i sędzia poddyktował jedenastkę. Skutecznym

egzekutorem był Piotr Łuczka. – Bramkarz wyczuł, gdzie będą strzelał, ale strzał był tak mocny, że nie miał prawa go obronić – powiedział po meczu. Chwilę potem dobrym strzałem z 30 m popisał się Adamiak, ale Stężala był na posterunku. Goście przez całą drugą odsłonę ani raz nie zagrozili bramce Stali. Stalowcy, po dwóch przegranych kolejno spotkaniach, zwyciężyli, choć nie był to mecz, jakie chciałoby się oglądać w ich wykonaniu. Cieszą w zasadzie tylko punkty. Martwi natomiast postawa kibiców, którzy tego dnia pojechali do Nowej Dęby, aby kibicować... JKS-owi Jarosław. Jest to żałosne i nie ma nic wspólnego z prawdziwym kibicowaniem.

emes
PS W sobotę Stal jedzie do lidera – Tomasovi Tomaszów Lub., natomiast jej drugi zespół – po wolnej kolejce – w sobotę do gościa z „Wierchach” z Naftą Jedlicze.

PIOTR ŁUCZKA, strzelec jedynej bramki: – To już czwarty miesiąc bez pieniędzy i to można było zobaczyć w naszej grze. Nie była ona płynna, za dużo w niej nerwowości. Uważam, że sytuacja w klubie przekłada się na naszą postawę na boisku, chociaż wychodzimy na nie, aby wygrać i pokazać się z jak najlepszej strony. Coś wreszcie musi się stać, żeby do drużyny wróciła radość i energia.



Damian Niemczyk (na zdj. w ekwilibrystycznej pozycji) był nie tylko najlepszym piłkarzem na boisku, ale także głównym autorem zwycięstwa stalowców.

Ligi młodzieżowe

HOKEJ. Juniorzy młodsi: **HK 38 Dubnica** – **KH Sanok 3-9 (1-5, 1-2, 1-2)**; Świerki 3, Naparto 2, Dolny, Paczkowski, Bielec, Sawicki. **ŠHK 37 Piešťany** – **KH Sanok 5-1 (1-0, 2-1, 2-0)**; Zawila. **KH Sanok** – **Stoczniovec Gdańsk 2-8 (1-1, 1-4, 0-3)**; Galla, Chmura. **KH Sanok** – **Stoczniovec Gdańsk 2-5 (1-1, 0-2, 1-2)**; Guła, Drąg. **Podhale Nowy Targ** – **KH Sanok 1-7 (1-2, 0-1, 0-4)**; Świerki 2, Sawicki 2, Bielec, Naparto, Paczkowski. **Podhale Nowy Targ** – **KH Sanok 0-6 (0-1, 0-4, 0-1)**; Świerki, Kisielowski, Wanat, Budzowski, Naparto, Paczkowski. Młodzicy: **UKS Dębica** – **KH Sanok 3-5 (2-0, 1-4, 0-1)**; Fal 3, Dąbrowski, Kielar. Żacy starsi: **KH Sanok** – **HC Košice 0-14 (0-4, 0-2, 0-8)**. **HK Michalovce** – **KH Sanok 9-6 (4-1, 3-5, 2-0)**; Dereń 3, Burnat 2, J. Bukowski. **KH Sanok** – **HK Spišská Nová Ves 3-5 (2-0, 1-2, 0-3)**; Burnat, Bartosik, J. Bukowski. **UKH Dębica** – **KH Sanok 0-41 (0-13, 0-12, 0-16)**; J. Bukowski 10, Szymon Fus 8, Filip 7, Sokalski 3, Seweryn Fus 3, Bartosik 3, Zadarko 3, Witan 3, Miccoli 2, Tomza. Żacy młodsi: **KH Sanok** – **HC Košice 3-9 (0-0, 2-5, 1-4)**; Dobosz, Miccoli, Frankiewicz. **HK Michalovce** – **KH Sanok 3-10 (1-3, 1-1, 1-6)**; Ginda 3, K. Bukowski 2, Witan, Frankiewicz, Miccoli, Dobosz, Demkowicz. **KH Sanok** – **KH Spišská Nová Ves 4-14 (1-5, 1-3, 2-6)**; K. Bukowski, Dobosz, Witan, Frankiewicz. **Podhale Nowy Targ** – **KH Sanok 15-0 (4-0, 6-0, 5-0)**. **Cracovia Kraków** – **KH Sanok 4-1 (1-0, 2-1, 1-0)**; Pajęcki. Żacy młodsi B: **KH Sanok** – **KH Trebisov 7-14 (2-3, 3-8, 2-3)**; K. Bukowski 3, Dulęba 2, Zajac, Florczak. **HK Koszyce** – **KH Sanok 13-10 (6-2, 4-4, 3-4)**; Dobosz 4, Frankiewicz 2, K. Bukowski 2, Dżugan, Rogos. Minihokej: **HK Humenne** – **Niedźwiadki MOSiR Sanok 3-7**. **Niedźwiadki MOSiR Sanok** – **HK Trebisov 2-16**.

FUTBOL. Juniorzy starsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok** – **Stal Rzeszów 0-1 (0-1)**. Juniorzy młodsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok** – **Stal Rzeszów 1-0 (0-0)**; Gąsior (68). Trampkarze starsi: **Stal Łańcut** – **Ekoball Geo-Eko Sanok 2-6 (0-4)**; Gawle 2 (19, 75), Hydzik 2 (33, 80), Gołda (16), Słysz (31). Trampkarze młodsi: **Stal Łańcut** – **Ekoball Geo-Eko Sanok 2-5 (1-3)**; Olszowy 3 (20, 22, 40), Prajsnar (2), Domaradzki (53). Młodzicy starsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok** – **Igloopol Dębica 0-5 (0-1)**. Młodzicy młodsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok** – **Igloopol Dębica 2-3 (1-0)**; Milczanowski (4), Łuczycy (42).

SIATKÓWKA. Juniorki: **MOSiR Jasło** – **Sanoczanica PBS Bank Sanok 3:0 (19, 11, 19)**. Kadetki (turniej w Czudcu): **MKS V LO Rzeszów** – **Sanoczanica PBS Bank Sanok 0:2 (-21, -11)**, **Olimp Czudec** – **Sanoczanica PBS Bank Sanok 1:2 (-18, 23, -13)**. Kadeci: **Resovia Rzeszów** – **TSV Trans-Gaz Sanok 3:0 (13, 13, 16)**. Młodziczki (turniej w Rzeszowie): **MKS V LO Rzeszów** – **Sanoczanica PBS Bank Sanok 2:0 (16, 21)**, **Bolesław V LO Rzeszów** – **Sanoczanica PBS Bank Sanok 0:2 (-5, -18)**. **(b)**

KRÓTKA PIŁKA

BOKS

II Międzynarodowy Turniej o Puchar Stowarzyszenia „Alternatywa”, Dębica

Świetny występ Maksymiliana Gibady, który zwycięsko zakończył debiut w wadze do 60 kg. Pięściarz Ringu MOSiR pewnie wygrał dwie walki, pokonując utytułowanych rywali. W pierwszej jednogłównie wypunktował zawodnika z Brzeska, mistrza Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. A w finale okazał się lepszy od mistrza Ukrainy kadetów. – Przeciwnik preferował styl siłowy, więc przyjęliśmy taktykę ostrego ataku od pierwszej rundy. „Maki” wygrał po najładniejszej walce turnieju – podkreślił trener Bronisław Krawiec.

KOLARSTWO

Joyride Open Series, Zakopane

Finałowe zawody Amatorskiego Pucharu Polski w Zjeździe, a zarazem ostatni w sezonie start naszych reprezentantów. Medal zdobyła tylko Martyna Mierzwa, 3. wśród kobiet z czasem 2.18,02. Bliski podium był też Piotr Gembałik, 4. w młodszej grupie weteranów, choć po przejeździe eliminacyjnym zajmował 2. miejsce. W kategorii ASY mieliśmy trzy miejsca w dziesiątce: 5. Artur Hryszko, 9. Szymon Kobylarski, 10. Kamil Gładysz.

FUTBOL

Turniej „Orlika” o Puchar Premiera Tuska, półfinał wojewódzki, Miejsce Piastowe

Starsza drużyna dziewcząt GSP Trepcza jako jedyna z naszego terenu awansowała do finału wojewódzkiego. Kolejny szczebel eliminacji zawodniczki Mariusza Sumary przeszły jak burza, odnosząc coraz wyższe zwycięstwa bez straty bramki. Na początek było 3-0 z gospodyniami, potem 4-0 z Pobiednem, wreszcie 7-0 z Gogolowem. Przed wczorajszym finałem wojewódzkim w Kolbuszowej (rozegrany już po zamknięciu numeru) uważane było za jedno z głównych faworytek.

PLYWANIE

Mistrzostwa Mielca w Sprintach

Pierwszy w sezonie start młodzieży MOSiR-u, po zaledwie dwóch tygodniach treningów. Wszyscy mieli po cztery wyścigi na 50 m, każdym innym stylem (dowolny, klasyczny, grzbietowy i motylkowy). Dorobek podopiecznych Czesława Babiarza to dwa miejsca na podium: 3. Gabriela Kikta w kategorii open i 2. Sara Filiks w roczniku 2000. Rekordy życiowe na 50 m dowolnym pobili: Wiktoria Kogut, Kinga Niżnik, Halszka Bałon, Julia Biernikiewicz, Oskar Głód, a także zawodniczki z rocznika młodszego – Dominika Brojacz, Katarzyna Bil i Julia Przygórzewska.

SZACHY

Sanockie Potyczki Szachowe

Trzecia runda zmagania dzieci i młodzieży w Szkole Podstawowej nr 1. Każdy grał po 7 partii. Wśród gimnazjalistów wspólne zwycięstwo odnieśli Paweł Kostelniuk, Aleksander Materniak i Patryk Wójcicki, gromadząc po 6 pkt. Rywalizację uczniów podstawówek wygrał Michał Baran (6) przed Maciejem Czoporem (5), a miejsce 3. zajęli ex aequo Adam Wrona i Jan Zajac (po 4). **(bart)**

Deblowy tenis

Sanocki Klub Tenisowy zaprasza na Turniej Deblowy o Puchar Dyrektora MOSiR-u, który w najbliższy weekend rozegrany zostanie na kortach przy ul. Mickiewicza. Zapisy w sobotę od godz. 9, początek rywalizacji o 9.30. Wpisowe – 30 zł od pary. **(b)**

Zapachniało wielkim hokejem

Dobra pierwsza runda w wykonaniu sanockich hokeistów i jeszcze lepszy początek drugiej. Najpierw wzięli rewanż za porażkę z HC GKS Katowice, potem po świetnym meczu w Krakowie pokonali za dwa punkty Comarch Cracovia, a następnie z kwitkiem odesłali do domu Unię Oświęcim. Widzowie meczu pod Wawelem, nawet ci z Krakowa, podkreślali bardzo dobrą grę drużyny mistrza Polski.

Wzięli rewanż

CIARKO PBS BANK KH SANOK – HC GKS KATOWICE 4-3 (1-3, 1-0, 2-0)

0-1 Brown (0:59), 1-1 Malasiński – Dziubiński – Kotaszka (7:25), 1-2 Popko – Drzewiecki (7:44), 1-3 Grobarczyk – Popko (17:46), 2-3 Kotaszka-Bartoś (27:32, 5/3), 3-3 Kolusz – Dronia – Krzak (45:41), 4-3 Mojżiś – Vitek (54:16).

Od zwycięstwa nad HC GKS Katowice rozpoczęli sanoccy hokeiści drugą rundę rozgrywek. Wygrając 4-3 zrewanżowali się za porażkę, jakiej doznali na inaugurację sezonu 2012/2013 w Katowicach. W Arenie rewanż się udał, chociaż było bardzo ciężko.

Zaczęło się dość sensacyjnie od gola dla gości, zdobytego przez Browna już w 59. sek. spotkania. Katowiczanie grali szybciej, składniej, agresywniej, zasłużenie prowadząc. Wprawdzie w 8. min wyrównał Tomasz Malasiński, ale 19 sekund później znów goście objęli prowadzenie. Tym razem nie popisał się Przemysław Odrobny, przepuszczając niegroźny strzał Popko. W 15. min doszło do spektaklu, który miał więcej wspólnego z teatrem niż ze sportem. W roli pierwszoplanowego aktora wystąpił Brown, próbując zasymulować uderzenie w twarz przez Krystiana Dziubińskiego, na co nie dali się nabrać sędziowie. Skończyło się na karze meczu dla Amerykanina. W końcówce I tercji sanocczanie popełnili kolejny błąd w obronie, co skończyło się utratą trzeciej bramki.

Drugą odsłonę lepiej zaczęli gospodarze. W 26. min po ładnej zespołowej akcji idealną sytuację do zdobycia kontaktowej bramki miał Paweł Dronia, ale nie popisał się kunsztem strzeleckim. Uczynił to dwie minuty później Ivo



Atak Krystiana Dziubińskiego (nr 19) gra coraz lepiej, strzela coraz więcej bramek i po niektórych spotkaniach można o nim powiedzieć, że był „pierwszy”, a nie „drugi”.

Kotaszka, zdobywając gola, gdy zespół sanocki grał w podwójnej przewadze. W 33. min znów

możli odskokić na dwie bramki goście. Uciekł obrońcom Ciarko PBS Drzewiecki, ale w pojedynku

MILAN STASZ – CIARKO PBS BANK KH;

Bardzo chcieliśmy ten mecz wygrać. Może nawet za bardzo. Tymczasem goście skutecznie nam w tym przeszkadzali. Już w pierwszej tercji strzelili nam trzy bramki i musieliśmy gonić wynik. Widząc, że nam to nie wychodzi, zaczęliśmy grać na trzy ataki i to pomogło nam przejąć inicjatywę, doprowadzić do wyrównania i strzelić bramkę dającą zwycięstwo. Jestem zadowolony, gdyż drużyna pokazała charakter, udowodniła, że jest kolektywem.

Mówi MARCIN KOLUSZ, kapitan drużyny, strzelec najpiękniejszej bramki:

– Żle się dla nas zaczął ten mecz i w zasadzie od samego początku musieliśmy gonić wynik. Nie ułatwiali nam tego zadania goście, grając szybko, prosto i agresywnie. Ale się udało i to nas cieszy najbardziej. Może nasza gra nie była porywającą, ale liczy się zwycięstwo. Myślę, że z meczu na mecz będziemy grać lepiej i spokojniej.

Męczarnie z Unią

CIARKO PBS BANK KH SANOK – UNIA OŚWIĘCIM 3-2 (0-0, 0-1, 2-1, D. 0-0, k. 1-0)

0-1 Tabaček-Nikołow (39), 1-1 Bartoś-Pociecha-Strzyżowski (45), 1-2 Różański-Rzeszutko (52), 2-2 Rapała-Kolusz (60), 3-2 Bartoś (rz. karny).

Wydawało się, że będzie miło, lekko i przyjemnie, tymczasem było ciężko, szczęśliwie i nie do końca zwycięsko, bo tylko za dwa punkty.



Krakowianie nadmierną brutalnością chcieli pokonać sanoczan, ale też i Unia mocno postawiła się mistrzowi. W obydwu spotkaniach najbardziej ucierpiał Martin Vozdecky (8), najczęstszy obiekt ataków przeciwników.

Przez ponad pół meczu nie padła ani jedna bramka, co do tej pory się nie zdarzyło, zwłaszcza w przypadku naszego zespołu. Wprawdzie w 11 min. krążek wylądował w siatce bramkarza Unii, ale wcześniej był gwizdek sędziego, który uznał (przedwcześnie), że Fiktr miał pełną nad nim kontrolę. W końcówce I tercji dwie sytuacje bramkowe mieli solidarnie: Martin Vozdecky i Peter Bartoś, ale przesadzili we wzajemnych uprzejmościach i nic z tego nie wyszło. W 26 min. Vozdecky znów znalazł się sam na sam z bramkarzem gości, ale trafił w jego parkany. O tym, że niewykorzystane sytuacje się mszczą, przekonał się gospodarze w 38 min, kiedy to uciekł ich obrońcom Tabaček i ładnym zwodem, a następnie strzałem po lodzie pokonał Przemka Odrobno. Wyrównujący gol wpadł w 45 min, a jego autorami byli: Bartłomiej Pocięcha, który z boku posłał krążek wzdłuż bramki i Peter Bartoś, który świetnie

nań najechał i skierował go w sam róg bramki. W 52 min. znów goście wyszli na prowadzenie, a postarał się o to Różański, pokazując dobrą klasę. Gdy kibice podłamani zaczęli tracić wiarę w dogonienie rywala, na 26 sekund przed końcówką syrena szczęście uśmiechnęła się do gospodarzy. W zamieszaniu podbramkowym Bogusławowi Rapała udało się wepchnąć krążek do bramki i było 2-2.

W dogrywce już w 1 min. wydawało się, że krążek po strzale Krzysztofa Zapały wylądował w bramce świetnie broniącego w tym meczu Fiktra, jednak trafił on w bark bramkarza, po czym minął bramkę. Strzelali jeszcze Mojżiś i ponownie Zapała, ale też bez powodzenia. O zwycięstwie sanockich hokeistów przesądziły dobre interwencje Odrobno przy bronieniu rzutów karnych i jedno celne trafienie Bartośa.

Zwycięstwo cieszy, choć gra nie zachwycała. - Chwała chłopakom, że walczyli do końca. Unia postawiła mur zaporowy, przez który bardzo trudno było się przebić. Zławsza, że świetnie bronił jej bramkarz – powiedział po meczu asystent trenera Ciarko PBS Marcin Ćwikła.

Przed nami dwa bardzo ciężkie mecze: w piątek (dziś) w Jastrzębiu z JKH i w niedzielę z GKS-em Tychy w Sanoku.

Kompleks Sanoka?

COMARCH CRACOVIA

– CIARKO PBS BANK KH 5-6 (1-3, 3-1, 1-1, d. 0-1)

0-1 Dziubiński (5), 1-1 Fojtik – Słaboń (8), 1-2 Malasiński – Bartoś – Kotaszka (14), 1-3 Bartoś – Vozdecky – Odrobny (19, 4/5), 2-3 Słaboń – L. Laszkiewicz – Dudaś (26), 3-3 Dvorak – L. Laszkiewicz (27, 5/4), 3-4 Malasiński – Vozdecky – Bartoś (30), 4-4 Besch – L. Laszkiewicz – Fojtik (32), 4-5 Malasiński – Dziubiński (49), 5-5 Fojtik – L. Laszkiewicz – Słaboń (57), 5-6 Dziubiński – Malasiński – Dronia (64:30).

Nieprawdę mówi trener Rudolf Rohaczek, że Cracovia nie ma kompleksu Sanoka. Miała prawo się go nabawić w poprzednim sezonie, co gorsze ta zła passa Comarch-u w konfrontacji z Ciarko PBS trwa, czego dowodem są dwa tegoroczne zwycięstwa sanoczan. Tym razem za dwa punkty zdobyte pod Wawelem.

Sporo bramek, szybkich akcji i parad bramkarskich, dużo walki, łącznie z pojedynkami na pięści, rozstrzygnięcie meczu dopiero w końcowym fragmencie dogrywki. To wszystko było w meczu na szczycie rozegranym w niedzielę w Krakowie. I wygranym przez zespół gości. Droga do zwycięstwa wskazał w 5. min Krystian Dziubiński, zdobywając gola po pięknej indywidualnej akcji. Ale goście szybko wyrównali. Bramkę strzelił Fojtik, wyjeżdżający z ławki kar i obsłużony przez Słabonia. Zemsta gości była okrutna. Najpierw Tomek Malasiński pokonał Radziszewskiego, a następnie do jego bramki trafił Peter Bartoś i to w czasie, gdy gospodarze grali z przewagą jednego zawodnika. Gdy w 26. i 27.

że nic nie jest w stanie odebrać zwycięstwa sanoczanom. Tymczasem w 57. min Fojtik doprowadził do remisu 5-5, dobijając krążek odbity przez Odrobno po strzale Laszkiewicza. Chwilę wcześniej pojedynki na pięści stoczyli ze sobą Valčák i Vitek, w którym waleczniejszy okazał się ten pierwszy. Do walki doszło po tym, jak Dudaś bił od tyłu kijem trzymany oburącz leżącego Dziubińskiego. Z obroną ruszył Vitek. Musiał widzieć do sędziego, który wymierzył mu karę meczu (Vitek 2x2 min), co spotkało się z krytyczną oceną trenera Rohaczka. Na 30 sekund przed końcem dogrywki zwycięskiego gola dla Ciarko PBS zdobył świetnie grający w tym meczu Dziubiński.

Zdaniem obserwatorów tego emocjonującego spotkania, za-



Radość Krzysztofa Zapały po zdobyciu przez Ciarko PBS wyrównującej bramki w meczu z Unią.

Kolumnę opracował: **MARIAN STRUŚ**

PBSBank dla Kibiców!

Za okazaniem karnetu lub biletu wstępu na mecz hokejowy:

- Kredyt gotówkowy bez prowizji z oprocentowaniem 9,90%
- Złote konto za 0 zł przez okres trwania sezonu ligowego

RRSO na dzień 6 września 2012 r. dla reprezentatywnego przykładu wynosi 10,37 % dla całkowitej kwoty pożyczki 8.000,00 zł na cel konsumpcyjny, spłacanej w 24 ratach kapitałowo-odsetkowych (malejąca salda) - 405,92 zł. Stopa oprocentowania kredytu przez cały 24-miesięczny okres obowiązywania umowy - 9,90 % w stosunku rocznym. Całkowita kwota do zapłaty wynosi 8.822,58 zł, w tym: całkowita kwota pożyczki - 8.000,00 zł, odsetki - 822,58 zł. Opłata za Złote konto nie zostanie pobrana w okresie trwania sezonu ligowego tj. wrzesień 2012 - marzec 2013. Po okresie promocji opłata wynosi 15 zł za m-c.